Miejska Biblioteka w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 233 (10 512) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Nadal napięta sytuacja w Bejrucie

Syryjski wicepremier oskarżył prawicę chrześcijańską o dążenie do podziału Libanu

BEJRUT PAP. Wczoraj rano w Bejrucie słychać było odgłosy eksplozji i strzałów z broni maszynowej. W mieście panuje nadal napięcie i dochodzi do sporadycznych incydentów zbrojnych, pomimo formalnie obowiązującego rozejmu między ugrupowaniami zbrojnymi prawicy chrześcijańskiej i oddziałami arabskiego korpusu bezpieczeństwa.

PODKREŚLA się, że incydenty zbrojne trwały na kilka godzin przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów arabskich w miejscowości Beiteddine położonej w odległości 25 km od Bejrutu. Mają oni przedyskutować sposoby uniknięcia wznowienia walk na pełną skalę. W spotkaniu biorą udział przedstawiciele tych krajów, które finansują działalność arabskiego korpusu bezpieczeństwa lub mają w nim swe kontyngenty wojskowe.

Tymczasem syryjski wicepremier i syryjski minister spraw zagranicznych Abd el-Halim Chaddam oświadczył w wywiadzie dla telewizji francuskiej, że Syria nie ma żadnych zamiarów „aneksji Libanu". Podkreślił on, że Syria wypowiada się za niepodległym i suwerennym Libanem i dlatego właśnie występuje przeciwko siłom, które sprzeciwiają się osiągnięciu tego celu. Syryjski minister stwierdził, że wojska syryjskie niezwłocznie wycofają się z Libanu jeżeli bezpieczeństwo tego kraju będzie zapewnione, utworzony zostanie jeden suwerenny rząd a armia libańska zostanie odbudowana.

Chaddam oskarżył przywódców z prawicy chrześcijańskiej o dążenie do podziału Libanu w celu stworzenia własnego państwa.

Uroczystość w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego

Najwyższe uznanie dla nauczycieli

W UB. SOBOTĘ przodujący nauczyciele Pomorza Zachodniego spotkali się w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą szczecińskim Jerzym Kuczyńskim i sekretarzem KW PZPR Ryszardem Rafajłowiczem, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Podczas spotkania najbardziej zasłużeni nauczyciele i wychowawcy zostali wyróżnieni wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: Weronikę Dowiasz — wychowawcę Rodzinnego Domu Dziecka w Żółtojach; Zygmunta Gabory — dyrektora Liceum Zawodowego i ZSMR w Stargardzie, Halinę Wysocką — dyrektorkę przedszkola w Gryfinie i Juliana Ziętę — emerytowanego nauczyciela Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Pyrzycach.

W Hucie „Szczecin"

Ładunki wybuchowe skruszyły 55-metrowy komin

HUTA „SZCZECIN". Niedziela, godz. 10.30. Wokół jednego z wielkich kominów stalowni trwa gorączkowa krzątanina. Godz. 10.40. Z okolic komina wyprowadzony zostaje kabel elektryczny. Godz. 10.45. Na teren huty przybywa jej dyrektor — inż. Stefan Kijak. Inżynier Dawidowski z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z Katowic składa mu krótkie, robocze sprawozdanie.

Cały ten niecodzienny ruch w hucie towarzyszy wielkiemu przedsięwzięciu — wysadzeniu w powietrze za pomocą ładunków wybuchowych nieczynnego komina.

Właściwie to i większe obiekty niż komin szczecińskiej huty bywają wyburzane przy pomocy środków wybuchowych. Jednak szczecińskie przedsięwzięcie zasługuje na szczególną uwagę. 55-metrowy komin o wadze ponad 220 ton znajduje się w samym centrum produkcyjnym huty — 4 metry od ściany hali Wydziału Produkcji Konstrukcji Stalowych i około 30 metrów od pierwszych zabudowań kompleksu Wielkich Pieców. W tej sytuacji specjaliści z HPR z zegermistrzowską wręcz precyzją musieli wytyczyć miejsce upadku wysadzanego kolosa.

Operacji tej towarzyszyło szereg poczynań ochronnych. Komin w miejscu gdzie wywiercono otwory strzelnicze otoczony został pierścieniem z podkładów kolejowych. Z miejsca detonacji usunięto ludzi z wyjątkiem ekipy minerskiej. Wystawiono także kordon ochronny. Na Wielkim Piecu działał posterunek, którego zadaniem była obserwacja Odry. Chodziło bowiem o to, aby odpalenie ładunków wy-

(Dokończenie na str. 2)

Potrzeba 10 dni dobrej pogody

Pomagamy rolnikom

TEGOROCZNA pogoda nie była łaskawa dla rolników. Żniwa trzeba było prowadzić w deszczu, opady towarzyszyły też od początku wykopkom. Sytuacja na polach stała się więc trudna, ciężki zmechanizowany sprzęt grzązł w rozmokłej glebie, ziemniaki i buraki zbierano ręcznie, co groziło znacznym przedłużeniem tych trudnych i pilnych prac polowych.

NA SZCZĘŚCIE od kilkunastu dni deszczowe chmury znikły ze szczecińskiego nieba. Pojawia się słońce, które suszy ziemię i umożliwia rolnikom przyspieszenie zbioru roślin okopowych. Nie są to wprawdzie warunki idealne, gdyż rankiem przyszkadzają gęste mgły, a wieczorem — ochłodzenia, ale tempo wykopków uległo znacznemu przyspieszeniu. Jest to również zasługą wielu mieszkańców miasta, którzy pospieszyli z pomocą gospodarzom indywidualnym i pracownikom państwowych

(Dokończenie na str. 2)

Międzynarodowe seminarium w Zamku

O czyste niebo nad zakładami chemicznymi

Wystawa osiągnięć w ochronie atmosfery

DZIŚ w Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęło się międzynarodowe seminarium Grupy Roboczej do spraw Ochrony Atmosfery Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych, które trwać będzie do 20 października. Tematem obrad są problemy zanieczyszczenia atmosfery w wybranych gałęziach przemysłu chemicznego, organicznego, a ich celem — międzynarodowa wymiana doświadczeń i informacji na temat nowych metod ograniczenia zanieczyszczenia powietrza w wybranych procesach przemysłu organicznego. Wyniki obrad przedstawione zostaną w formie wniosków i ewentualnych zaleceń, dotyczących sposobów i metod zabezpieczenia atmosfery przed emisją z zakładów przemysłowych. Bezpośrednim organizatorem seminarium jest szczecińskie Biuro Projektów Ochrony Atmosfery „Proat" oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego Oddział w Szczecinie.

Seminarium towarzyszy wystawa pt. „Ochrona środowiska w przemyśle chemicznym", prezentowana w Sali Anny Jagiellonki. Jej organizatorem jest Oddział SITPCh Naczelnej Organizacji Technicznej w Szczecinie, „Proat" oraz Ośrodek Informacji Naukowej i Postępu Techniczno - Organizacyjnego „Intorg". Na wystawie przedstawiono ważniejsze działania naszych krajowych zakładów przemysłu chemicznego i energetyki, związane z techniką unieszkodliwiania zanieczyszczeń gazowych emitowanych do atmosfery oraz wyniki badań placówek naukowych i rozwojowych województwa szczecińskiego.

Prezentowane są 4 ekspozycje: ochrona środowiska w zakładach przemysłowych w kraju, ochrona środowiska w regionie szczecińskim, działalność „Proatu" oraz ochrona środowiska naturalnego w oczach dziecka.

W pierwszej z nich m.in. Elektrownia „Halemba" przedstawia opracowaną i wdrożoną u siebie metodę usuwania dwutlenku siarki z gazów energetycznych. Problem ten nie został dotychczas rozwiązany w skali światowej, czynione są jedynie próby. Pozytywne wyniki pracy instalacji w „Halembie" w ciągu bieżącego roku, dają nadzieję rozpowszechnienia tej metody i w innych zakładach energetycznych. W rozwiązaniu tego problemu uczestniczył „Energopomiar" z Gliwic, Politechnika Szczecińska i „Proat"

(Dokończenie na str. 2)

Edward Gierek spotkał się z członkami Komitetu do spraw Rynku

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się w ub. sobotę z członkami Komitetu ds. Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów.

Przewodniczący komitetu poinformował o pracach podjętych dla realizacji zaleceń wynikających z poprzedniego spotkania z Edwardem Gierkiem, które odbyło się w maju tego roku. Zabierający głos w dyskusji członkowie komitetu poinformowali o aktualnej sytuacji na rynku wewnętrznym oraz przewidywanym stanie zaopatrzenia w IV kwartale br. Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniom dotyczącym aktualnego stanu prac nad planem zaopatrzenia rynku w 1978 roku.

Wyniki wyborów w Bawarii

BONN PAP. Dziś w nocy ogłoszono w Monachium jeszcze nieostateczne, ale przesądzające wynik rezultaty wyborów do parlamentu tego kraju. Przewodniczący krajowej komisji wyborczej podał, że CSU uzyskała 59,1 proc. głosów, tj. mniej niż w poprzednich wyborach (62,1 proc.) i 129 mandatów (poprzednio 132), SPD — 31,4 proc., tj. więcej niż w wyborach do poprzedniego Landtagu (30,2) i 63 mandatów (64). Zwiększyła stan posiadania także FDP z 5,2 proc. do 6,2 proc., z 8 na 10 mandatów.

Sprzedano zamek Hitlera

MONACHIJSKI pośrednik handlu nieruchomościami Schiessler sprzedał ostatnio za 1,3 mln dolarów jedną z głównych kwater Adolfa Hitlera, zamek „Adlerhorst" koło miejscowości Bad Nauheim.

Zamek nabył były król Libii 88-letni Idris el Senussi. Arabski milioner mieszkał przez wiele ostatnich lat w Egipcie. Zamierza on obecnie przebudować zamek i wyposażyć go w lądowisko dla helikopterów.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Więcej zboża i pasz ◆ Studia według pragnień ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Dni Seniora ◆

Egz. obow. Reg. 59/78

Ładunki wybuchowe skruszyły 55-metrowy komin

(Dokończenie ze str. 1)

buchowych nastąpiło w momencie, gdy rzeką nie będzie przepływał żaden statek. Dlaczego? W ub. roku przeprowadzano podobną operację na terenie gdańskiego portu. Głośny wybuch wywołał panikę na wpływającym akurat do portu holenderskim frachtowcu. I gdyby nie opanowanie polskiego pilota, statek uderzyłby w nabrzeże. Mimo, że do wypadku nie doszło, holenderski armator zaskarżył przed siębiorstwo do sądu za brak ostrzeżenia o prowadzonych pracach minerskich.

O godz. 11.37 dyr. Kijak na znak dany przez inż. Dawidowskiego nacisnął przycisk zapalarki. Rozległ się huk. Komin drgnął i po chwili runął dokładnie wzdłuż linii wyznaczonej przez minerów.

Za tak mistrzowsko przeprowadzoną operację należą się słowa uznania ekipie z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z Katowic kierowanej przez inż. Alfreda Dawidowskiego — kpt. rezerwy, odznaczonego w 35 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (Macs)

XXI Zjazd SITK

Inżynierowie i technicy komunikacji obradują w Szczecinie

WCZORAJ w Zamku Książąt Pomorskich rozpoczął się XXI Zwyczajny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji. Na widowni Teatru Muzycznego zasiedli reprezentanci 24 oddziałów stowarzyszenia z całego kraju, wiceministrowie komunikacji Kazimierz Jacukowicz i Andrzej Markowski, wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Michał Zubelewicz, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Transportu KC PZPR Szczepan Kobielarz, sekretarz generalny Naczelnej Organizacji Technicznej doc. Lesław Wasilewski, zaproszeni goście. W imieniu gospodarzy naszego województwa wszystkich obecnych powitał wojewoda Jerzy Kuczyński.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się dekoracja sztandaru SITK złotym medalem „Za Zasługi dla Transportu" oraz wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom stowarzyszenia: Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski (otrzymał go Marian Liniowski z Katowic), Srebrnych i Brązowych Krzyży Zasługi, odznaczeń resortowych, honorowych odznak NOT i SITK, odznaczeń regionalnych.

MEDALEM „Gryf Pomorski" udekorowano Włodzimierza Krawczyńskiego, sekretarza oddziału SITK w Szczecinie. Odznaki „Gryfa Pomorskiego" otrzymali: dotychczasowy przewodniczący Zarządu Głównego SITK Janusz Skoniecki oraz Kazimiera Grzybowska, Henryk Jarząbek, Władysław Kołodziejski, Stanisław Konopczak, Michał Lewandowski i Stanisław Lisiak. Szczeciński oddział stowarzyszenia został uhonorowany także medalem Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych.

Głównym tematem odbywającego się zjazdu są zadania inżynierów i techników w rozwoju transportu i komunikacji. Tym sprawom dużo miejsca poświęcił w swoim wystąpieniu wiceminister komunikacji Kazimierz Jacukowicz. Przedstawił on pokrótce sytuację poszczególnych gałęzi transportu w kraju, wspomniał między innymi o niskim poziomie usług świadczonych przez przewoźników w komunikacji pasażerskiej, zaapelował do działaczy stowarzyszenia o dalszy, aktywny współudział w rozwiązywaniu trudnych zagadnień technicznych i organizacyjnych. Wyraził uznanie resortu dla dotychczasowych dokonań SITK. Na tle złożonych problemów komunikacji miejskiej pozytywnie także ocenił działalność stowarzyszenia — kursy kwalifikacyjne, konferencje specjalistyczne, zjazdy, konkursy racjonalizatorskie — wiceminister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Michał Zubelewicz.

Po południu rozpoczęły się obrady w sekcjach branżowych: kolejowej, budownictwa kolejowego, dróg publicznych, samochodowej, lotniczej, komunikacji miejskiej i techniki mostowej. Uczestnicy zjazdu rozjechali się do szczecińskich zakładów pracy. (tski)

Pomagamy rolnikom

(Dokończenie ze str. 1)

przedsiębiorstw rolnych naszego województwa.

Pierwsi przyszli w sukurs studenci Akademii Rolniczej. Około 2 tys. przyszłych inżynierów rolnictwa udało się w ub. tygodniu na wieś. Mężczyźni pracowali w grupach stacjonarnych, nocując w poszczególnych PGR-ach, dziewczęta zaś odwożono codziennie do domów. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła grupa 63 „pierwszorocznioków", która pomagała w zbiorach w gospodarstwie Renice na terenie KPGR w Benicach koło Golczewa. Każdego dnia zbierali oni 110—120 ton ziemniaków. Norma na jedną osobę kształtowała się na poziomie 15 kwintali dziennie.

W ub. sobotę i niedzielę na szczecińskie pola udali się studenci Politechniki. Ponad 1000 osób pomoże w PGR-ach korzystając z zakwaterowania w miejscu pracy, ponad 1300 osób natomiast będzie codziennie dowożonych do pracy. Zdaniem opiekunów grup studenckich Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych w Szczecinie zapewniło swym pomocnikom odpowiednie warunki bytowe.

Nie są to jedyni mieszkańcy Szczecina, którzy udali się na wieś, by pomóc przy wykopkach. Codziennie dojeżdżają do poszczególnych gospodarstw uczniowie nie których szkół średnich oraz starszych klas szkół podstawowych. Dziś wyruszy także na pola 1100 osób z jedenastu zakładów pracy Szczecina. Będą pracować przy zbiorze buraków cukrowych i ziemniaków przez cały najbliższy tydzień, powracając jednakże wieczorem do domu. Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych nie ma bowiem warunków, by zakwaterować wszystkich chętnych.

Według oceny Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie ta pomoc „mieszczuchów" okazała się znacząca. W ostatnim tygodniu bowiem odnotowano bardzo wyraźny postęp w przebiegu wykopków. Tempo prac znacznie przybrało na sile i jeśli tylko pogoda dopisze, a dobrowolni pomocnicy nie zawiodą — w ciągu 10 dni uda się zakończyć zbiór ziemniaków.

Obecnie zebrano kartofle z 60 procent powierzchni. Mimo to sytuacja jest nadal napięta, gdyż nie wiadomo jak długo utrzyma się obecna pogoda. Każda pomoc jest zatem bardzo potrzebna i mile widziana, każde ręce liczą się na wagę jesiennych plonów. A ziemniaki w tym roku obrodziły i z każdym dniem notuje się poprawę ich jakości. Najbardziej trudna sytuacja występuje w obszarach południowych naszego województwa, gdzie tradycyjnie już spore areały gruntów przeznacza się pod uprawę buraków cukrowych. Tutaj szczególnie należałoby przyspieszyć tempo wykopków i tutaj też kieruje się najwięcej osób z miasta. (t)

O czyste niebo nad zakładami chemicznymi

(Dokończenie ze str. 1)

Nowoczesne rozwiązania w dziedzinie produkcji kwasu siarkowego, powodujące znaczne ograniczenie zanieczyszczeń wydzielanych do atmosfery, w tym dwutlenku siarki, prezentują Toruńskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Polchem". Metoda ta pozwala na pięciokrotne zmniejszenie emisji tlenków siarki w stosunku do tradycyjnie stosowanych np. w Zakładach Chemicznych w Policach.

Region szczeciński reprezentuje m.in. Biuro Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa, przedstawiając plan zagospodarowania przestrzennego Szczecina z uwzględnieniem problematyki ochrony środowiska. Instytut Ekologii i Ochrony Środowiska Akademii Rolniczej w Szczecinie prezentuje zakres, metodykę i wyniki badań, dotyczących wpływu zanieczyszczeń emitowanych przez najbardziej uciążliwe w regionie szczecińskim zakłady na określone ekosystemy. Politechnika Szczecińska przedstawia m.in. schemat wynalazku, dotyczącego oznaczania związków fluoru, opracowanego w Instytucie Technologii Chemicznej.

Z najszerszą ekspozycją wystąpił „Proat". Potraktował on bowiem wystawę jako element reklamy handlowej, dając konkretne oferty ewentualnym przyszłym nabywcom szeregu nowych rozwiązań w oczyszczaniu gazów odlotowych. Wystawia on m.in. instalację do katalitycznego spalania zanieczyszczeń gazowych. Pierwsza taka instalacja pracuje od stycznia br. w Rafinerii Nafty w Jaśle. Jest to obecnie najbardziej uniwersalna metoda usuwania zanieczyszczeń. Zamówiła ją już NRD.

Oprócz rozwiązań technicznych, na wystawie „Proatu" znajdują się makiety stref ochronnych oraz automatycznych systemów pomiarów emisji wokół zakładów przemysłowych.

Dużym zainteresowaniem cieszyć się będą z pewnością prace plastyczne dzieci na temat ochrony środowiska. Przygotował je szczeciński Pałac Młodzieży. W zorganizowanym przez niego konkursie uczestniczyła młodzież szkolna z całego województwa. (tur)

30 lat szczecińskiej „przemysłówki"

W UBIEGŁĄ sobotę w sali Teatru Muzycznego w Szczecinie odbyło się uroczyste spotkanie pracowników Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, które obchodzi trzydziestolecie istnienia. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz z wojewodą szczecińskim Jerzym Kuczyńskim i sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Wałuszkiewiczem.

Dyrektor przedsiębiorstwa S. Stefaniszyn przypomniał historię i rozwój SPBP, które realizowało i realizuje wiele ważnych obiektów, m. in. w Stoczni „Warskiego", „Policach", „Załomiu".

Następnie dokonano dekoracji zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi, regionalnymi, resortowymi i związkowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Leonarda Wojtaszka i Franciszka Szkibdela.

„Po prostu lubię dzieci"

Dom na zawsze

DO DOMU rodzinnego w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 65 pojechaliśmy z fotoreporterem bez uprzedzenia.

— Dzień dobry, jesteśmy z „Kuriera Szczecińskiego", czy zastaliśmy panią Zofię Redlarską?

— Słucham, to ja.

— Czy poświęci nam pani chwilę czasu na rozmowę?

— Ze mną? Oczywiście, ale to chyba jakaś pomyłka, o co chodzi...?

Skromność. To pierwsza, jaka daje się zauważyć cecha pani Zofii. Niezbyt chętnie opowiada o sobie. My jednak nalegamy...

— Życie jak życie. Każdy coś robi, gdzieś pracuje... Po prostu lubię dzieci. Jestem z nimi związana od pierwszej chwili po ukończeniu Liceum Pedagogicznego. Najpierw opiekowałam się małymi Grekami. To nie była łatwa praca, trzeba było uczyć się języka greckiego, by móc np. pomagać w odrabianiu lekcji, w ogóle nawiązać bliższy kontakt. Potem byłam wychowawczynią dzieci polskich w Państwowym Domu Dziecka nr 3, potem w Zdrojach... Wtedy właśnie zaczęliśmy zastanawiać się nad utworzeniem własnego Domu Rodzinnego. W 1965 roku mieliśmy już pierwszych podopiecznych. Początkowo byliśmy grupą eksperymentalną: „przejdzie to, czy nie przejdzie" — myśleliśmy, da jakieś efekty, czy nie. Wytycznych żadnych nie było. Próbowaliśmy sami. Mieliśmy grupę 14 dzieci plus troje własnych. Pierwsza grupa, pierwsze doświadczenia, może małe sukcesy, ale przede wszystkim świadomość, że zdobyta wiedza w liceum nie wystarcza. Rozpoczęłam naukę w Studium Nauczycielskim, skończyłam, teraz mija trzynaście lat istnienia naszego powiększonego domu... i to wszystko.

Wszystko? Faktycznie, życiorys człowieka można sprowadzić do kilku zdań, dat, tym bardziej, że właściwie nic specjalnego się nie wydarzyło. A jednak o pani Zofii, popularnej „cioci", można powiedzieć dużo więcej. Nie każdy przecież potrafi zdecydować się na taką gromadkę dzieci. Jakże często słyszymy: „moje jedno wystarczy mi za czterdziestu..."

— To prawda. Moja praca nie jest najłatwiejsza, ale ja jej nie traktuję jako pracę. Prowadzę dom.

Łatwo powiedzieć... Kilkanaścioro dzieci — to kilkanaście klas, szkół, charakterów i upodobań wyniesionych stamtąd, skąd przyszły...

— Mamy dzieci osierocone i dzieci odsunięte od swoich prawdziwych rodziców. Najtrudniej, kiedy przychodzą do nas starsze, już z pewnymi obciążeniami. Wtedy wiąże się to z wizytami u psychologa, neurologa, z przyjaźnią, którą za wszelką cenę trzeba nawiązać. Największy sukces, kiedy nowy podopieczny pierwszy raz zwróci się do mnie: „ciocia".

Rodzinny Dom Dziecka państwa Redlarskich ma piętnastu swoich wychowanków. Dużo to, czy mało?

— Choćby i dwoje, już wtedy można powiedzieć, że wszystkie spędzone razem dni, sprzeczki i konflikty, nie poszły na marne. A piętnaścioro...? Oni już zdobyli zawody, mają swoje rodziny, ja nawet jestem „babcią". Proszę przyjść do nas na święta, wtedy dopiero jest radość, jaki stół długi, ile prezentów, nie zapominają o nas. Pamiętają nawet o tych, którzy zajęli ich miejsce. Tu się rodzą przyjaźnie, które nigdy nie zginą. To przecież ich dom na zawsze...

(pc)

Foto: Z. Jodkowski

I znowu wódka przyczyną tragedii!

Przygniótł samochodem kolegę

MINIONEGO piątku w Świnoujściu, na terenie magazynów WSS „Społem" zginął tragicznie 18-letni Andrzej Jurosza. Sprawcą śmierci młodego mężczyzny jest jego kolega, 23-letni Tadeusz Kaszuba, mieszkaniec Międzyzdrojów. A oto okoliczności wypadku:

Jurosza i Kaszuba byli zatrudnieni w charakterze robotników przeładunkowych ciężarowego „Stara", którym przywieziono towar do magazynu. Podczas rozładunku kierowca oddalił się od samochodu. Po zakończonej pracy Kaszuba, który był pod wpływem alkoholu, wsiadł do kabiny i uruchomił silnik wozu. „Star" ruszył raptownie do tyłu i przygniótł do drzwi magazynu stojącego za wozem Juroszę.

Sprawca wypadku został aresztowany. Śledztwo w toku. (ap)

Mimo protestów postępowych kół

Parlament egipski zaaprobował porozumienie z Camp David

KAIR PAP. Nie licząc się ze stanowiskiem wielu państw arabskich, sprzeciwiających się separatystycznym rokowaniom z Izraelem oraz z protestami postępowych kół społeczeństwa egipskiego, Zgromadzenie Ludowe Egiptu (parlament) zaaprobowało w sobotę wieczorem egipsko-izraelskie porozumienia, podpisane w ub. miesiącu w Camp David.

POROZUMIENIA z Camp David oraz obecne rokowania w Waszyngtonie, zmierzające do podpisania separatystycznego pokoju między Egiptem a Izraelem, budzą poważne zaniepokojenie i wywołują sprzeciw postępowych działaczy politycznych i ugrupowań w Egipcie. W przededniu rozpoczęcia w stolicy USA końcowej rundy rozmów egipsko-izraelskich, czterej członkowie byłej ekipy tzw. wolnych oficerów, którzy stanęli na czele rewolucji nasserowskiej w 1952 roku: Zakaria Mohieddin, Huseiń Szafei, Abd el-Latif Boghdai i Kamal Bin al-Husein oświadczyli, że porozumienia z Camp David doprowadziły do izolacji Egiptu, nie zapewniwszy mu żadnego bezpieczeństwa.

W liście do prezydenta Sadata byli członkowie kierownictwa egipskiego piszą, że porozumienia nie gwarantują rzeczywistego pokoju, pomijają problem palestyński, przewidują zalegalizowanie okupacji Zachodniego Brzegu Jordanu i strefy Gazy i prowadzą do hegemonii politycznej i gospodarczej Izraela na Bliskim Wschodzie.

Lewicowe ugrupowanie — Narodowa Postępowa Partia Jedności Egiptu (MPJ) opublikowała oświadczenie, w którym jeszcze raz wzywa prezydenta Sadata aby wycofał się z rokowań waszyngtońskich i aby wziął udział w arabskiej konferencji na szczycie w celu uzgodnienia wspólnego stanowiska państw arabskich w kwestii bliskowschodniej.

Piramida Cheopsa kruszy się

KAIR PAP. Potężny blok granitu oderwał się w sobotę od jednego ze zboczy słynnej piramidy Cheopsa w Egipcie i stoczył się z wysokości 80 metrów. Wypadek ten na szczęście nie pociągnął ofiar w ludziach, chociaż w 1953 roku oderwanie się innego bloku granitowego spowodowało śmierć trzech osób.

Słynna piramida zbudowana 2600 lat p.n.e. jest coraz bardziej niebezpieczna dla zwiedzających ze względu na wietrzenie bloków kamiennych, które zostały po prostu ustawione przez starożytnych budowniczych jedne na drugich, bez zastosowania żadnego spoiwa.

Na Mount Everest bez maski tlenowej

DELHI PAP. W sobotę wieczorem trzech zachodnioniemieckich wspinaczy: 34-letni Hans Engl, 28-letni Josef Mack i 34-letni Hubert Hillmaier weszło na szczyt najwyższego masywu górskiego — Mount Everestu w Himalajach. Jeden ze wspinaczy Josef Engl pokonał całą drogę na szczyt, z ostatniego obozu położonego na wysokości 8 tys. metrów, bez maski tlenowej.

W Zatoce Meksykańskiej

Co się stało z załogą łodzi?

NOWY JORK PAP. Amerykańska straż przybrzeżna prowadzi poszukiwania 7-osobowej załogi łodzi motorowej, która wypłynęła z portu w Nowym Orleanie w kierunku szybu naftowego w Zatoce Meksykańskiej, odległego o 96 km od brzegu. Dotychczas odnaleziono przewróconą łódź unoszącą się na wzburzonych falach. Wyrażane są obawy, że 7-osobowa załoga poniosła śmierć.

Dymisja Paula Warnkego

Był „zbyt miękkim rozmówcą" w rokowaniach SALT-II?

JUŻ ZAPROPONOWANIE przez prezydenta Cartera kandydatury Paula Warnkego na stanowisko dyrektora Agencji ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia oraz niejako automatycznie na szefa delegacji na rokowania z ZSRR w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) wywołało istną burzę w amerykańskim Senacie.

WRZAWA podniesiona przez „jastrzębie" tak z partii demokratycznej, jak i republikańskiej zmierzała wręcz do utrącenia Warnkego lub przynajmniej (w razie stanowczości Cartera) oddzielenia stanowiska dyrektora wspomnianej agencji od funkcji głównego negocjatora w rokowaniach SALT.

ZDANIEM senatorów Jacksona, Nunna czy Griffina, czołowych przedstawicieli starej gwardii „jastrzębi" w amerykańskim Senacie, Warnke miał być „zbyt miękkim rozmówcą".

Ten 57-letni prawnik z wykształcenia, który przez 18 lat był bliskim współpracownikiem b. sekretarza stanu Deana Achesona, dał się bowiem poznać jako zwolennik kontroli zbrojeń. Za czasów administracji Johnsona zaś, pełniąc funkcję asystenta sekretarza obrony, posunął się tak daleko, że wzywał do zaprzestania bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu i do zmniejszenia militarnego zaangażowania USA w wojnie na Półwyspie Indochińskim. Warnke ośmielił się twierdzić publicznie, że budżet obronny USA jest rozdęty. Stanowisko w sprawie budżetu najbardziej zdyskwalifikowało Warnkego w oczach producentów broni i generałów, stanowiących kompleks wojskowo-przemysłowy i posiadających ogromne wpływy w Kongresie USA.

WPRAWDZIE Jimmy Carter wygrał „bitwę o Warnkego", to niemniej cały incydent był ostrzeżeniem, iż przeciwne odprężeniu konserwatywne skrzydło w Senacie, powiązane wieloma nićmi z kołami wojskowymi i światem biznesu zbrojeniowego nie zamierza bynajmniej ułatwiać życia nowej administracji.

W TYM kontekście wyjaśnienie prezydenta Cartera i samego Warnkego, iż ustąpił z przyczyn „czysto osobistych" nikogo nie zadowala. Mnożą się różnorakie opinie, domysły i spekulacje. Dość często pada przypuszczenie, że dymisja Warnkego jest „psychologicznym bodźcem na rzecz ratyfikacji układu SALT-II", że Carter, szykujący się do kolejnej walki z amerykańskim Senatem, pragnie przerzucić gros nienawiści z „tekstu układu na osobę Warnkego".

Ostatnia konferencja prasowa prezydenta Cartera, podczas której wyraził przypuszczenie, że porozumienie SALT-II zostanie podpisane jeszcze w tym roku, dała sposobność do swoistej modyfikacji poglądu na sprawę Warnkego. Mówi się więc, że wraz ze zbliżającym się momentem podpisania układu SALT-II, narasta potrzeba znalezienia „kozła ofiarnego", na którego barki zrzuci się wszelakie niekonsekwencje i niepokojące aspekty wyjątkowo tym razem długich rokowań. Jeśli istotnie obarczy się Warnkego winą za to, byłby to oczywisty paradoks.

MOSKIEWSKA wizyta Cyrusa Vance'a, w której po raz ostatni będzie mu towarzyszył Paul Warnke, rzuci zapewne więcej światła na rzeczywiste dążenia administracji Cartera w sprawie SALT-II.

Zbigniew GROCHOWSKI (Interpress)

Nikaragua

Trzy punkty opozycji w sprawie kryzysu

BUENOS AIRES PAP. Rzecznik nikaraguańskiego szerokiego frontu opozycyjnego oświadczył w niedzielę w Managui, że front przedstawił grupie mediatorów Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) trzypunktową propozycję rozwiązania kryzysu w Nikaragui. Szeroki front opozycyjny, skupiający 16 ugrupowań politycznych i central związkowych, wyraził zgodę na prowadzenie rozmów z reżimem Anastasio Somozy tylko za pośrednictwem mediatorów OPA.

Front domaga się ustąpienia dyktatora Somozy i opuszczenia przez niego kraju, powołania demokratycznego rządu oraz realizacji podstawowych postulatów frontu zmierzających do wprowadzenia prawdziwej demokracji w Nikaragui.

Niezwykłe odkrycie

Grenlandzkie mumie

NIEDAWNO na Grenlandii dwaj tamtejsi myśliwi dokonali w jednej ze skalnych grot niezwykłego odkrycia. Natknęli się na doskonale zmumifikowane zwłoki ośmiu Grenlandczyków, którzy, jak się przypuszcza, zmarli w XIII względnie XIV wieku. Pośród mumii (znalezienie ich wywołało zrozumiałe zainteresowanie nauki) znajduje się ciało kilkumiesięcznego dziecka, w kompletnie zachowanym ubiorze. Jak orzekli uczeni, ubiór ten był w średniowieczu powszechny wśród ówczesnych mieszkańców wyspy; dzisiaj zaś noszony już wyłącznie przez Eskimosów kanadyjskich.

Obecnie mumia dziecka znajduje się w Kopenhadze, gdzie uczeni starają się dokładnie określić wiek zmarłego oraz ewentualną przyczynę śmierci. Pozostałe mumie będą z groty wydobywane sukcesywnie i poddawane oględzinom naukowym. Po ich zakończeniu zostaną pochowane zgodnie z grenlandzkim obrządkiem.

NA ZDJĘCIU: zmumifikowane zwłoki dziecka zmarłego przed kilkuset laty. (Ig)

(Foto: NBI)

AP „Nowosti" specjalnie dla „Kuriera Szczecińskiego"

Grypa będzie pokonana

KOLEGIUM Komitetu Państwowego ZSRR Wynalazczości i Odkryć 14 września br. zarejestrowało pod numerem 203 odkrycie naukowców moskiewskich — Ałły Bukrińskiej i Haliny Borkunowej — z zakresu wirusologii.

WIADOMO, że wirusy przystosowane do bytowania pasożytniczego w komórkach, są rozpowszechnionymi zarazkami licznych chorób ludzi, zwierząt i roślin. Leczenie schorzeń wirusowych jest skomplikowane, bowiem trudne otrzymać środki, które działałyby wybiórczo na wirusy nie atakując komórek gospodarzy.

Dla prof. Ałły Bukrińskiej, autorki licznych prac naukowych znanych zarówno w ZSRR jak i za granicą oraz dla młodszej pracowniczki nauki Haliny Borkunowej stało się jasne, że infekcje wirusową można pokonać tylko wtedy, gdy będzie znany cały mechanizm jej powstawania i przekazywania. Wirusy —pozostające poza środowiskiem żywiciela są nieaktywne. Stają się aktywne, agresywne, dopiero po zetknięciu się z komórką, która staje się czymś w rodzaju wytwórni wirusów, wytwarzającej ich potomstwo, liczące setki i tysiące, które następnie zarażają dalsze zdrowe komórki.

Lecz co się dzieje w komórce po wtargnięciu wirusa, w okresie początkowego okresu infekcji, który dotąd w naukowej literaturze fachowej często nazywa się „fazą ciemną"?

Do niedawna uważano powszechnie, że infekcję powoduje ciałko genetyczne wirusa (jego kwas nukleinowy). Ten pogląd opierał się na danych doświadczalnych, uzyskanych w latach pięćdziesiątych początkowo podczas badania zarażanych bakterii, następnie na wirusach zwierząt wywołujących takie choroby jak grypa, świnka, wścieklizna itd.

Aby dokładniej przeanalizować proces szkodliwego działania wirusów na komórki gospodarza, należało z zarażonych komórek wydzielić struktury wirusowe i szczegółowo zbadać ich właściwości. Wspomniane uczone posłużyły się metodami biologii molekularnej, radioblologii, mikroskopii elektronowej. Wnikliwe doświadczenia doprowadziły do wyników nie oczekiwanych. Okazało się, że u wirusów wywołujących grypę sama substancja genetyczna nie może powodować zakażenia, że infekcja występuje tylko w tym przypadku, gdy kwas nukleinowy wirusa chorobotwórczego otacza się otoczką białkową, działającą jak osobliwy katalizator i regulator procesu rozwoju wirusów.

Otrzymane dane zostały następnie potwierdzone w toku badań innych naukowców, zarówno radzieckich jak i zagranicznych. Teoria zakażenia wirusowego, ogłoszona już w roku 1969 przez wspomniane dwie uczone radzieckie w amerykańskim piśmie naukowym „Wirusologia", zdobyła powszechne uznanie.

DZIŚ już wiadomo, że sukcesu w leczeniu infekcji wirusowej można oczekiwać działając na wspomnianą białkową otoczkę wirusa, na jego przenikanie do komórki. Takimi właściwościami charakteryzują się nowoczesne ośrodki farmakologiczne do leczenia grypy otrzymane w ZSRR i w USA. Noszą one nazwy — w Związku Radzieckim — remantadin, w Stanach Zjednoczonych — adamantanamin. Obecnie powstała możliwość uzyskania wybiórczo działających preparatów antywirusowych, które mogą być niezwykle przydatne w leczeniu szeregu chorób pochodzenia wirusowego.

Anatol ARCHIPIENKO (APN)

Czarny dym nad Kaplicą Sykstyńską

RZYM PAP. Cztery głosowania na konklawe, które odbyły się w niedzielę, nie przyniosły wyboru papieża. W niedzielę nad Kaplicą Sykstyńską dwukrotnie uniósł się czarny dym — znak, że głosowania nie dały wyniku.

Głosowania zostały wznowione dziś rano, a jeśli nadal nie przyniosą rezultatu — będą kontynuowane po południu.

Rewaluacja marki zachodnioniemieckiej

BRUKSELA PAP. Ministrowie finansów krajów zachodnich, należących do tzw. węża walutowego (RFN, Dania i trzy kraje Benelux su) postanowili w niedzielę wieczorem zrewaluować markę zachodnioniemiecką o 4 proc. w stosunku do waluty duńskiej i norweskiej i 2 proc. w stosunku do guldena holenderskiego, franka belgijskiego i luksemburskiego.

Wysłannik USA udał się do Ammanu

WASZYNGTON PAP. Departament Stanu USA oznajmił, iż do Ammanu udał się specjalny wysłannik USA na rozmowy z przywódcami tego kraju w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Zdaniem obserwatorów przedstawiciel Waszyngtonu będzie starał się skłonić króla Jordanii Husajna do przyłączenia się do prowadzonych obecnie negocjacji między Egiptem a Izraelem.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

REDAKCJĘ WPROWADZONO W BŁĄD

— W NAWIĄZANIU do notatki pt. „A może i spódzielnie mieszkaniowe?" w sprawie włączenia się do akcji porządkowania piwnic i strychów, Spółdzielnią Mieszkaniową „Śródmieście" wyjaśnia, że porządkowanie piwnic i strychów przeprowadza systematycznie. Niezależnie od tego, dla podkreślenia zasadności akcji zainicjowanej przez „Kurier Szczeciński" i Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej, wystaliśmy do swoich mieszkańców zawiadomienia z prośbą o uporządkowanie piwnic i strychów w terminie do 5 października br. Po tym terminie wszystkie „bezpańskie" przedmioty będą usunięte z budynków.

W dalszej części notatki czytelnik piszący do Trybuny Czytelników jako przykład brudów wskazuje klatkę schodową przy ul. Odzieżowej 31. Mieszkańcy czytelnika były dobre, lecz przykład okazał się absolutnie nietrafny. W obecności przewodniczącego Komitetu Obwodowego nr 45 i członka Rady Osiedla dokonano przeglądu piwnicy i strychów w tym budynku. Stwierdzono, że są one czyste, nie w nich nie cuchnie. Nie potwierdzono zatem zarzutów podnoszonych przez Czytelnika z ul. Odzieżowej 31.

Komitet Obwodowy Samorządu Mieszkańców nr 4
Z-ca dyrektora ds. eksploatacyjnych
inż. Waldemar KRUCZEWSKI

NA OSIEDLACH AKADEMICKICH BRUDNO

— ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „MPO proszone na osiedla akademickie" dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wyjaśnia, że 4 października br. służba eksploatacyjna naszego przedsiębiorstwa wraz z Miejską Służbą Porządkową przeprowadziły kontrolę posesji domów akademickich Politechniki Szczecińskiej i Pomorskiej Akademii Medycznej. W komorze zsypowej Domu Studenckiego przy al. Piastów 24/25 znajdowały się pojemniki 1 100 l, załadowane nie zgniecionymi kartonami wypełniającymi opyłwa pojemniki. Ponadto stwierdzono, że przez okna wieżowca wyrzucane są na posesję liczne kartony i papiery, co powoduje duże zaśmiecenie całego terenu osiedla akademickiego. Miejską Służbą Porządkową wydała kierownictwu Domu Studenta nakaz uporządkowania terenu i zaprowadzenia ładu i porządku przy składowaniu nieczystości.

Obok hotelu pielęgniarek PAM stwierdzono 3 przepełnione pojemniki o pojemności 1 100 l. Nie było możliwości ich opróżnienia, bowiem droga dojazdowa była zatarasowana materiałami budowlanymi i gruzem. Inspektor Miejskiej Służby Porządkowej wydał kierownictwu zakładu lecznictwa PAM pisemny nakaz natychmiastowego usunięcia materiałów budowlanych i gruzu, w celu umożliwienia dojazdu do pojemników.

Na posesji Domu Studenta przy al. Bohaterów Warszawy 35 znajdują się 3 kontenery o pojemności 10 m sześc. każdy. Są one oddalone od siebie o 10 m. Stwierdzono, że jeden kontener był zapełniony, a obok niego znajdowała się sterta śmieci (w przeważającej części z strychów w tym budynku). Stwierdzono, że są one czyste, nie w nich nie cuchnie. Nie potwierdzono zatem zarzutów podnoszonych przez Czytelnika z ul. Odzieżowej 31.

Z-ca dyrektora ds. eksploatacji
mgr Witold SAKOWSKI

TRZEBA BYŁO „AZ" POLECIĆ?

— W ZWIĄZKU z notatką pt. „Trzeba zrobić kasę", dyrekcja WSS „Społem" wyjaśnia, że kierownicy sklepów mają obowiązek przygotować utarg kasowy na określoną godzinę w celu przekazania gotówki inkasentowi. Jednakże rozliczanie kas i przygotowywanie utargu nie może stworzyć niewygód dla klientów. Czynność ta winna być dokonywana w czasie najmniejszego ruchu i bez angażowania aż trzech sprzedawczyń, jak miało to miejsce w „Delikatesach" przy al. Wyzwolenia 8.

Kierownictwu sklepu polecono, aby rozliczanie kas dokonywane było przez jedną sprzedawczynię odpowiedzialną za stanowisko oraz kierownika sklepu, względnie jego zastępcę — i to w sposób nie powodujący zakłócenia w obsłudze klientów.

Dyrektor ds obrotu towarowego
mgr Ryszard KOSMACZEWSKI

Nowe gatunki roślin?

CZTERY rośliny o nazwie „Tempomin" — mieszańca wytworzonego sztucznie z jednej komórki pomidora i jednej komórki ziemniaka — rosną od roku w szklarni naukowego ośrodka browaru Carlsberg w Kopenhadze. Obecnie rośliny osiągnęły już wysokość 50 cm. Zawiązały się nawet małe, zielone owoce, których smaku nikt nie ma i nie wiadomo czy ten nowy gatunek roślin uda się wyhodować, no i wykorzystać w naszej kuchni.

BOGATE złoża wartościowych wód mineralnych, jak i atrakcyjne położenie zadecydowały o przyznaniu Polańczykowi nad Zalewem Solińskim statusu uzdrowiska.

NA ZDJĘCIU: Polańczyk z lotu ptaka.

(Fot. CAF-Lokaj)

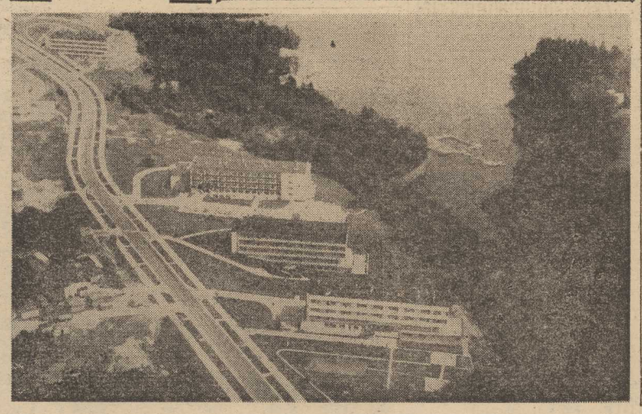

STUDIA według pragnień

PRAWIE pół miliona studentów, 90 wyższych uczelni i kilkanaście ośrodków akademickich jest powodem do niekłamanej dumy, albowiem fakty te plasują nas w czołówce tabel europejskich. Lecz ten stan posiadania nie rozwiązuje wszystkich problemów, bowiem w wielu specjalnościach i zawodach notujemy deficyt kadr.

Tematy do rozmów

BRAK inżynierów rolnictwa, lekarzy, nauczycieli, ekonomistów; braki odczuwa przemysł i administracja. W wielu rejonach, zwłaszcza w nowych województwach, każdy człowiek z wyższym wykształceniem jest witany niemalże chlebem i solą. W każdym razie na progu np. jeleniogórskiego, sieradzkiego, piotrkowskiego, zamojskiego i — ciągle — rzeszowskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego — do każdego przyjeżdżającego absolwenta wyższej uczelni ustawia się kolejka pracodawców. W wymienionych województwach 30 osób z wyższym wykształceniem przypada na 1 000 zatrudnionych przy około 60 osób w skali kraju. Daleko zatem tym rejonom do osiągnięcia średniej krajowej i do zaspokojenia własnych potrzeb. Natomiast w innych miastach — oczywiście: w Warszawie, w Krakowie, w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu — na 1 000 zatrudnionych notuje się od 100 do 150 ludzi z wyższym wykształceniem.

„Tu głód gospodarki na kadry wysoko kwalifikowane został w zasadzie zaspokojony" — powiedział w jednym z wywiadów prasowych prof. dr Janusz Górski, wiceminister szkolnictwa wyższego.

„W zasadzie" właśnie na to jedno słowo chciałbym zwrócić szczególną uwagę, bo słowo to jest kluczem do wielu, bardzo wielu problemów. Wynika zeń bowiem, że wedle ocen rejonów jako trwałe, narodowe specjalności, które w przyszłości będą nawet określać charakter Polski i jej gospodarki.

Wreszcie jest jeszcze wzgląd jeden, który w przeddzień piątej rocznicy uchwały Sejmu PRL w sprawie systemu edukacji narodowej warto podnieść, a co tak mocno akcentuje sama uchwała. Mianowicie ten, który mówi, że to czego dokonujemy w dziedzinie oświaty jest realizacją — zgodnie z ideałami Komisji Edukacji Narodowej — jednego z podstawowych pragnień ludzkich. Bo człowiek pragnie wiele. Pragnie się dobrze mieć, dobrze żyć materialnie, ale pragnie też wiedzy. Nie tylko w dzisiejszych czasach wiedza jest uważana za artykuł pierwszej potrzeby. Natomiast w czasach dzisiejszych — szczególnie. Wiedza daje satysfakcję z życia, radość życia. Dawać człowiekowi wiedzę podobnie jak podstawy materialnego bezpieczeństwa — oto właśnie to zadanie do konsekwentnej kontynuacji.

Jerzy KOCHAŃSKI

ALE z tym przyspieszaniem kształcenia sprawa nie jest prosta, chociaż — jak pamiętamy — istnieje wytyczna polityczna partii mówiąca, że w okolicach roku 1990 winniśmy podwoić stan kadr z wyższym wykształceniem do około 2 milionów osób. A nie jest prosta z dwóch powodów. Akurat obecnie przechodzi przez Polskę niż demograficzny w szkołach średnich, który z kolei daje niż kandydatów do indeksu, a niż kandydatów wpływa na pewne zmniejszenie liczby przyjęć. Po drugie, aktualnie znaleźliśmy się we wstępnej zupełnie fazie dyskusji nad określeniem samej koncepcji kształcenia. Prytanie bowiem jest z grubsza następujące: czy mamy kształcić tylko i wyłącznie pod dyktando gospodarki, jak mówią fachowcy — kierując się wyłącznie instrumentalnymi, czy też mamy kształcić dlatego, że coraz więcej ludzi w ogóle chce się kształcić, że coraz więcej ludzi pragnie posiadać wiedzę, a nie dyplom?

Sprawy te nurtują całe środowisko szkolnictwa wyższego jego administrację z samym rezortem jak również profesurę i środowisko aktywu studenckiego. Zdania są podzielone. Resort — opowiada się, jak można wnioskować z licznych enuncjacji, za pewną ostrożnością i raczej skłania się za wzięciami instrumentalnymi. Najpierw kształcenie dla gospodarki, pod dyktando potrzeb gospodarczych i — sprzęcz — społecznych, a potem kształcenie pod dyktando ludzkich pragnień. Oto stanowisko resortu, mocywywowane argumentami dość znacznego kalibru: że szkoły wyższe już pękają w szwach i należy podjąć przede wszystkim jakość kształcenia; że należy dalej pracować nad systemem rekrutacji, który powinien gwarantować miejsce na studiach ludziom nie z przypadku. Ale jednocześnie ujawniło się spore profesorskie „lobby" z prof. dr B. Suchodolskim, który jest całym sercem za poważną dyskusją na temat „każdemu studia według pragnień".

Sprawy, o których tu pisze, wkraczają na scenę polską w bardzo ważnym dla kraju momencie.

OTWORZYLIŚMY dziesięciolatkę, a więc zgodnie z zasadą, że w rozwoju nie może być przerw w myśleniu, należy się zastanowić, co po dziesięciolatce? Jak uczynić system oświatowy drożnym aż po dyplom szkoły wyższej? Koncepcji może być wiele, w każdym razie zaspokajanie potrzeb na wiedzę nie musi się koniecznie odbywać w drodze stacjonarnej. Nie w sposób następujący: przedszkole, szkoła i matura, indeks, dyplom. Może ta droga po wiedzę prowadzić przez zakład pracy. Czyli oznaczałoby to rozwój kształcenia zaocznego, korespondencyjnego, a więc rozwój filii wyższych uczelni przy wielkich jednostkach gospodarczych, tych filii, które swego czasu zbierały spore ciegi.

Dyskusja ta jest ważna dlatego, że tempo modernizacji kraju nie słabnie, a wiele branż o bardzo wysokiej nowoczesności wyraźnie wyłania się sortu szkół wyższych, odpowiedzialnego też za planowanie rozwoju kształcenia akademickiego, nawet 150 osób po studiach na 1 000 zatrudnionych nie zaspokaja owego „głodu gospodarki".

CO ROBIĆ? Wniosek prosty: kształcić. Inny wniosek — choć już nieco dyskusyjny — też wydaje się prosty: w przyspieszać kształcenie. Przyspieszać w dwóch kierunkach: w tych, w których brakuje fachowców i w tych, które interesują rejony dotknięte owym szczególnym „głodem".

O tańcu naukowo

WE Francji ukazała się książka znanego krytyka baletowego, wykładowcy Uniwersytetu Paryskiego Paula Bourcier pt. „Historia tańca". Jest to pierwsza tego typu książka, obejmująca okres prehistoryczny, wszystkie style klasyczne aż do współczesnych.

We wszystkich okresach historycznych i epokach artystycznych taniec pokazany jest nie tylko jako rozrywka, lecz także m. in. jako ważny element życia społecznego, sakralnego, a czasem — jako reakcja na wydarzenia polityczne.

REMINISCENCJE LATA...

(Fot. Z. Jodkowski)

Z SALI FILHARMONII

Nie chcemy kołysanek

NIECAŁY miesiąc temu słuchaliśmy w naszej Filharmonii Symfonii D-dur „Haffnerowskiej" Wolfganga Amadeusza Mozarta. Zeszły tydzień przyniósł nam wykonanie innego dzieła tego wielkiego kompozytora a mianowicie Symfonii C-dur „Jowiszowej". Sobotnia wieczorna — Krystyna Pakulska — sopran — interpretowała „Variacje na temat Mozarta, na sopran, flet i orkiestrę" Adolpha Charlesa Adama, Cavatinę Noriny z opery „Don Pasquale" Gaetano Donizettiego oraz Piosenkę Caton z opery „Casanova" Ludomira Różyckiego. Uzupełniał program Wstęp do opery „Śpiewacy norymberscy" Ryszarda Wagnera. Na podium dyrygenckim prezentował się Walerian Pawłowski.

Wykonana w zeszłym miesiącu pod batutą Waleriana Pawłowskiego Symfonia Haffnerowska zadowolić mogła wszystkich słuchaczy. Nie da się tego powiedzieć o granej ostatnio Symfonii Jowiszowej. Część pierwsza wypadła mdło i bezbarwnie, w drugiej brak było charakterystycznego dla niej ciepła i intymności, trzecią cechowała absolutna martwota wyrazu a czwarta nie zdołała już poprawić sennego nastroju poprzednich. Całość brzmiała po prostu niemrawo. Tytuł Symfonii sugeruje powagę, dostojeństwo i olimpijski spokój; dzieło to było odegrane, a jakże, ze spokojem, ale stoickim.

WSPOMNIAŁEM niedawno, że nasza orkiestra w tym sezonie bardziej entuzjastycznie podchodzi do muzyki niż w ubiegłym. W zeszłym tygodniu powróciła do starych, złych tradycji, co, jak mam nadzieję, jest tylko przypadkiem. Celem koncertów nie jest przecież w miarę czyste i równe odegranie wszystkich nutek, ale sprawienie choćby nawet niewielkiej satysfakcji artystycznej słuchaczom.

Szczęśliwie się złożyło, że ta prosta prawda była znana solistce wieczoru — Krystynie Pakulskiej. Rozporządza ona miłym i nośnym głosem, a także dobrą szkołą wokalną, co ujawniło się zwłaszcza w karkołomnych dla każdej śpiewaczki Wariacjach na temat Mozarta A. C. Adama. Cavatina Donizettiego i Piosenka Caton Różyckiego wywołały moc szczerych oklasków na sali; wrażenia nie popsuły nawet niezbyt czysto grane partie orkiestrowe. Wydaje się, że publiczność z ochotą zgodziłaby się na częstsze występy solistów-wokalistów na filharmonicznej estradzie. Oby nie byli oni jednak jedyną ozdobą naszych koncertów.

Jan GORZELANY

Dni Seniora

Szacunek i pomoc na co dzień

KIEDY w 1973 r. Polski Komitet Pomocy Społecznej podjął inicjatywę organizowania DNI SENIORA, nazwano to eksperymentem z przyszłością. Minęło sześć lat, w ciągu których inicjatywa ludzi dobrej woli zatraciła charakter eksperymentu i stała się tradycją serdecznie zaakceptowaną przez całe społeczeństwo. Młodsza jego część przyjęła na siebie obowiązek dorocznego organizowania DNI, a starsza odczuła to jako jeszcze jeden dowód pamięci i troski o los ludzi tzw. trzeciego wieku.

Weszło więc do tej tradycji, że październik jest miesiącem, w którym seniorzy spotykają się ze szczególną życzliwością. Zakłady pracy, organizacje społeczne, młodzież organizują dla starszych ludzi wiele imprez, zapraszają na wycieczki, do kin i teatrów. Przedstawiciele młodszego pokolenia odwiedzają tych, którzy ze względu na podeszły wiek, lub stan zdrowia nie mogą brać udziału w imprezach. Przebiegają one w atmosferze serdeczności. Seniorom nie szczędzi się słów podziękowania, uznania i szacunku. Jeżeli organizatorom starcza funduszów, spotkania odbywają się przy herbatce i ciasteczkach, a niekiedy i przy tradycyjnej lampce wina.

Spotkania mają miły, rodzinny charakter, kończą często wspólnym śpiewem, a nawet tańcami. Pozostawiają miłe wspomnienia, które wielu seniorom muszą czasem wystarczyć do... przyszłego października.

Kończą się bowiem DNI i bywa, że starszy człowiek pozostawiony jest własnemu losowi. Samotny w czterech ścianach, choć nietrzadko za tymi ścianami mieszkają jego najbliżsi — rodzina. Jest wśród nas wiele osób, które po latach zawodowej pracy pozostają osamotnione, czekają na czyjeś zainteresowanie, życzliwe słowo, często potrzebują konkretnej pomocy.

IMPREZY nadają uroczysty charakter październikowym obchodom, nie mogą jednak stanowić jedynego dowodu pamięci o Seniorach — do takiego wniosku doszli organizatorzy DNI. Zresztą już przy podejmowaniu tej inicjatywy określiłoto, że głównym jej celem powinno być budzenie w społeczeństwie szerszego zainteresowania sprawami ludzi starszych, kształtowanie wobec nich postawy czynnej życzliwości i szacunku oraz gotowości niesienia im pomocy i opieki.

DNI SENIORA powinny zatem być okazją do przeglądu dokonań i podejmowania nowych inicjatyw. Najogólniej mówiąc chodzi o to, by życzliwość towarzysząca Seniorom w październiku nie ograniczała się do tego tylko miesiąca i przekształciła się w stałą troskę o ich sprawy. I to niezależnie od tego, czy ludzie ci zabiegają o pomoc, czy nie.

NIE TYLKO OD ŚWIĘTA...

...pod takim właśnie hasłem przebiegało w Szczecinie posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Obchodów „DNI SENIORA". Będą one koordynowane przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, a organizowane tradycyjnie już przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Ustalono, że w Szczecinie i w województwie szczecińskim obchody DNI trwać będą od 16 do 22 października. Wchodzący w skład komitetu przedstawiciele zakładów pracy, przedsiębiorstw, organizacji społecznych i młodzieżowych poinformowali się wzajemnie o zamierzeniach mających na celu nie tylko uświetnienie obchodów uroczystymi imprezami, ale przede wszystkim o działaniu, o stałym charakterze.

JEŻELI chodzi o Polski Komitet Pomocy Społecznej, to DNI SENIORA są dla działaczy tej organizacji wzmożoną tylko kontynuacją stałej działalności dla dobra ludzi starszych, samotnych, pozbawionych opieki najbliższych. A rejestr potrzeb w tej dziedzinie jest duży. Od świadczenia codziennej pomocy osobom starszym wiekiem i chorobą, po organizowanie kulturalnych rozrywek stosownych dla wieku, a uwzględniających zapotrzebowania poszczególnych środowisk.

Ale nawet najliczniejsze grono działaczy PKPS nie sprosta potrzebom i zamierzeniom Ogólne zainteresowanie problemami ludzi srebrnego włosa, deklarowanie konkretnej pomocy dla nich — to dla młodszej części społeczeństwa zadanie na co dzień. DNI SENIORA mają to właśnie przypominać.

H. GÓRECKA

Porady prawne

Małgorzata S. — Trzyleów: Zasiłek rodzinny przysługuje pracownikowi na nie pracujące zarobkowo, pozostające na jego utrzymaniu i nie pobierające stypendium dziecko uczęszczające do zasadniczej szkoły zawodowej (w pani konkretnym przypadku) — do ukończenia 19 lat życia.

Z kolei jednak szkoła krawiecka, do której pani uczęszczała miała charakter kursów z nauką wieczorową, to zasiłek rodzinny nie przysługiwał.

Zygmunt Kowalczyk — Stargard: Przepisy dotyczące zwiększonej przechowania obowiązującego trybu wypowiadania umowy o pracę, nabywcy prawo do zasiłku rodzinnego dopiero po przepracowaniu 6 miesięcy kalendarzowych od ponownego zatrudnienia. Zachowanie prawa do zasiłku przy zmianie zatrudnienia następuje wówczas, gdy przerwa w zatrudnieniu wynosiła mniej niż 3 miesiące, a umowa o pracę nie została rozwiązana na skutek wypowiedzenia przez pracownika, chyba, że wypowiedzenie przez pracownika zostało spowodowane naruszeniem przez zakład pracy podstawowych obowiązków względem pracownika, lub z powodu szkodliwego wpływu pracy na zdrowie pracownika stwierdzonego przez właściwy organ służby zdrowia, a przeniesienie do innej pracy nie było możliwe.

Również wypowiedzenie przez pracownika pracy z powodu przeniesienia się małżonka do innej miejscowości, z zachowaniem ciągłości pracy, jak również rozwiązania umowy o pracę na podstawie porozumienia stron, pozwalają na zachowanie ciągłości prawa do zasiłku rodzinnego w nowym zakładzie.

Zdzisław G. — Chojna: Podtrzymuję treść naszej notatki dotyczącej kaucji mieszkaniowych.

Kaucji nie pobiera się za lokale wynajmowane osobom przekwaterowanym do lokali zamiennych wzwiązku z rozbiórką dotychczasowego lokalu, jednakże pod warunkiem, że w poprzednim lokalu takiej kaucji najemca nie uiszczał.

Helena B. — Gryfino: Podtrzymuję treść naszej notatki dotyczącej kaucji mieszkaniowych.

Kaucji nie pobiera się za lokale wynajmowane osobom przekwaterowanym do lokali zamiennych wzwiązku z rozbiórką dotychczasowego lokalu, jednakże pod warunkiem, że w poprzednim lokalu takiej kaucji najemca nie uiszczał.

JANUSZ A. ZAJDEL
CYLINDER Van Troffa

48

Słyszałem kroki nadchodzących. Niby przypadkowe, puknięcie w drzwi za którymi byłem ukryty, oznajmiło mi, że minął je Pavo, udający się do pracy z ekipą konserwatorską.

Czekałem, nadsłuchując. Równocześnie z trzaśnięciem drzwi rozległa się syrena pożarowa. A więc Ben wypełnił swoją rolę: płonący wieceć nadliwionych szmat wyładował w którymś z pobliskich magazynów odzieży.

Z głośnika, w przerwach między sygnałami syreny, dało się słyszeć donośne nawoływanie automatu: — „Pożar w sektorze B-3! Pracownicy sektorów B-1, 2 i 3 natychmiast do akcji!"

Tupot nóg na korytarzu, a po kilku sekundach — ponowne stuknięcie w drzwi. To znowu Pavo.

— Można — powiedział, gdy uchyliłem drzwi.

Spojrzałem w obie strony korytarza. Po lewej gęste kłęby dymu zasunęły cały odcinek między mną i miejscem pożaru. W dymie uwijało się kilka postaci.

— Tędy — popchnął mnie Pavo.

Drzwi do wymiennika były tylko przymknięte. Pavo schylił się i podniósł jakiś drobny przedmiot, zabezpieczający je przed samoczynnym zatrzaśnięciem. W hałasie syreny trudno było usłyszeć brzęczyk, sygnalizujący, że nie są domknięte.

— Starałem się wybiec ostatni — wyjaśnił.

Odszedł szybko w kierunku gaszących pożar, a ja, zatrzasnąwszy drzwi, pobiegłem w górę po krętych schodkach, tłukąc po drodze jedyną lampę ścienną oświetlającą to miejsce. Po omacku znalazłem pierwszy szczebel drabinki zwisającej wzdłuż ściany szybu i wtykając na głowę hełm, który mi przeszkadzał, wspiąłem się o kilka metrów wyżej. Hełm zderzył się z poziomą przegrodą. Zapaliłem ręczny reflektor, by obejrzeć płytę nade mną, lecz natychmiast musiałem go zgasić. W dole słychać już było głosy prowadzących techników.

„Trochę za krótki był ten pożar" — pomyślałem.

Technicy z ekipy Pavo byli tego samego zdania.

— No, i po pożarze! A tak ładnie się paliło! — powiedział z żalem jeden, przechodząc tuż pode mną, uwieszonym u szczytu drabinki.

49

— Tu nie ma się co palić. Wszystko trudnopalne! — westchnął drugi.

Uświadomiłem sobie, że lunantropi nigdy właściwie nie mają okazji oglądać prawdziwego, otwartego ognia... Pamiętam, jaką radość sprawiło nam pierwsze ognisko, rozpalone na Dorii, po wylądowaniu... Jak cudownie strzelały w niebo snopy iskier z płonących suchych badyli miejscowych roślin! Cieszyliśmy się, jak malcy, bo przez wiele miesięcy, w podróży i potem, na planetach bez atmosfery tlenowej i roślinności, nie widywaliśmy ognia oprócz płomyka zapalniczki, którą komandor zapalał swą fajkę...

— Lampa zgasła — zauważył któryś, potykając się na schodkach.

— Zaraz wymienię — zaofiarował się Pavo, pozostając za nimi.

Poszli dalej. Gdy ich kroki umilkły, usłyszałem stłumiony głos Pavo.

— Jak tam...?

— Ciemno, zaraz popatrzę.

Zapaliłem latarkę. W płycie była kolista klapa, przytwierdzona zawiasami i czterema nakrętkami o dźwigniowych uchwytach. Ponadto, zgodnie z przewidywaniami Bena, klapę zabezpieczono dodatkowo dwiema sztabkami metalu, przyspawanymi na krzyż do płyty.

— Cztery śluby i cztery cięcia — powiedziałem do Pavo, próbując poruszyć jedną z nakrętek. Poszła.

Następne też ruszyły się bez oporu. Były dobrze nasmarowane.

— Pięć minut roboty — powiedziałem.

— Pospiesz się. Idę po lampę

Nim wrócił, klapa zwisała na zawiasach, a ja siedziałem już po drugiej stronie. Kars miał rację. W sztolni było powietrze. Jej kąt nachylenia wynosił około połowy radiana.

— Trzymaj!

Podałem Pavo przez otwór dwie sztabki i uścisnęliśmy sobie dłonie.

— Przyspawaj to w wolnej chwili. Może się nie zorientują.

— Trzymaj się! — mruknął. — Zazdroszczę ci. Przyślij widokówkę!

Zamknął od dołu klapę. Usłyszałem chrobot nakrętek i jeszcze jedn pożegnalne stuknięcie w metal.

Odetchnąłem głęboko zimnym, stęchłym nieco powietrzem sztolni. Odnalazłem w nim zapach metalu, smarów, przegrzanej izolacji przewodów — wszystko to, co kojarzyło się ze statkiem, z maszynownią, a dalej — ze swobodą otwartego Kosmosu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Legia to nie Lech

A szczęście było tak blisko...

KIBICE Pogoni długo będą pamiętać wczorajszy mecz. Z pewnością dzisiaj na jego temat, nie tylko w Szczecinie, toczyć się będą dyskusje. Odpoczywający już w Zakopanem zawodnicy Pogoni, analizują popełnione błędy i szukają odpowiedzi: dlaczego przegrali prowadząc 2:0?

NIEŁATWO znaleźć odpowiedź na to pytanie. Trener Andrzej Strejlau na pomeczowej konferencji powiedział, że ma pretensje do swej drużyny za pierwsze minuty gry. Gdy chciał dokonać zmian w składzie — Legia zdobyła gola. Za to co się działo później — pretensje do swych zawodników ma... trener Hubert Fiałkowski. Wczoraj nie mógł on dokonać zmian — po prostu na ławce siedzieli tylko młodzi, niedoświadczeni piłkarze. A sytuacja wymagała wprowadzenia rutynowanego zawodnika. Jak na złość kontuzji nabawił się Henryk Wawrowski. Grał dalej z zaciśniętymi z bólu zębami. Pod koniec meczu musiał zejść z murawy.

Wszystko to nie usprawiedliwia jednak Pogoni. Mimo bowiem osłabienia, szczecinianie w pierwszej fazie zagrali znakomicie. Przerazili się chyba łatwo odnoszonego sukcesu — prowadzili 2:0 w 18 min! Okazało się później, że od prowadzenia do zwycięstwa droga bardzo daleka. Wystarczyło kilka minut nieuwagi a przewaga została zniweelowana. Legia, to doświadczony zespół i nie pozwoli, tak jak Lech, zaskoczyć się. Po chwilowych niepowodzeniach, wojskowi uporządkowali grę. Kazimierz Deyna znakomicie dyrygował poczynaniami legionistów tak w obronie jak i w ataku. Cały zespół, jeśli zaistniała sytuacja, bronił bramki, cały zespół po uzyskaniu piłki, atakował. Najczęściej jednak czynił to Marek Kusto, który wczoraj mocno absorbował szczecińską defensywę. Dobrze go pilnowano, a jednak aż dwa razy zmusił Szczecha do kapitulacji a dwa razy przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem. Właśnie Kusto w 75 min. zdobył trzecie gola dla Legii i ustalił wynik meczu.

PÓŹNIEJ Pogoń rzuciła się do desperackiego ataku. W 81-min. trener wprowadził na boisko równocześnie dwóch nowych zawodników. Nie pomogło i to „pokerowe" pociągnięcie. Legia grała uważnie w obronie, nie pozwalając wyjść szczecinianom na dogodne pozycje strzeleckie. Prawdą jest także, że po utracie drugiego gola, Pogoń straciła nie tyle ochotę do gry, co odwagę w poczynaniach ofensywnych. Szczecinianie atakowali z mniejszą szybkością, słabiej strzelali.

Był to mecz żywy. Portowcy zasłużyli na pochwałę tylko za pierwsze 18 min gry. Mecz trwa jednak 90 min., a w przekroju całego spotkania zespołem lepszym była Legia. W drużynie zwycięskiej podobał nam się Kusto, Deyna a także Smolarek. W Pogoni tylko Wolski. Winę za utratę dwóch goli ponosi obrona. Drugą bramka obciąża osobiste konto Kensego.

POGOŃ — LEGIA 2:3 (2:2)

Bramki zdobyli: dla Pogoni — Wolski — 2 (w 12 i 18 min.) Dla Legii — Kusto — 2 (w 35 i 75 min.) i Topolski w 23 min.

Sędziował J. Kacprzyk w asyście liniowych M. Dreschela i R. Drążka — wszyscy z Gdańska. Widzów 11 tys.

Pogoń — Szczech — Stańczak, Kensy, Majewski, Wawrowski (od 81 min. Zięcik) — Szostakowski, M. Włoch, Mikulski, Czepan — Krasowski (od 81 min. Krupa) — Wolski.

Legia — Kazimierski — Topolski, Cypka, Janas, Sobczyński — Tumiński, Deyna, Smolarek — Baran, Kusto, Cmikiewicz.

Żółte karki otrzymali: Majewski i Topolski.

POGOŃ — LEGIA W STATYSTYCE

W TRAKCIE wczorajszego meczu Pogoń — Legia prowadziliśmy statystykę rzutów. A oto wyniki (na pierwszym planie gospodarze): rzuty rożne 7 — 3, rzuty wolne 18 — 17, strzały na bramkę 13 — 8, rzuty z autu 19 — 21.

RUCH LIDEREM

12 KOLEJKA toczyła się o przodownictwo w tabeli. Ruch i Legia wygrały mecze a Widzew zremisował w Gdyni. Tak więc aż trzy drużyny mają po 17 pkt., ale chorzowianie mają najkorzystniejszą różnicę bramek. Zespół trenera L. Jezierskiego objął więc prowadzenie w tabeli. Niespodzianką jest czwarta lokata Odry. Drugą grupę otwiera ŁKS a ostatnią Zagłębie. Pogoń spadła na 15 pozycję.

TADEUSZ REK

Wyniki i tabele

I LIGA

Ruch — Szombierki	2:1 (2:1)
ŁKS — Śląsk	3:0 (3:0)
Polonia — Wisła	1:0 (0:0)
Gwardia — GKS	2:0 (2:0)
Arka — Widzew	1:1 (0:0)
Lech — Stal	1:0 (0:0)
Zagłębie — Odra	0:1 (0:0)
POGOŃ — Legia	2:3 (2:2)

TABELA

1. Ruch	17:7	18—13
2. Widzew	17:7	15—10
3. Legia	17:7	12—8
4. Odra	16:8	20—9
5. ŁKS	13:11	16—10
6. Wisła	12:12	17—12
7. Szombierki	12:12	20—16
8. Stal	12:12	13—15
9. Śląsk	12:12	8—10
10. Arka	12:12	14—16
11. GKS	11:13	11—17
12. Lech	10:14	14—20
13. Zagłębie	9:15	9—13
14. Gwardia	9:15	11—19
15. POGOŃ	8:16	15—17
16. Polonia	5:19	5—19

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Sparta — ARKONIA	0:1
ŚWIT — Polonia	1:0
Mieszko — FLOTA	1:0
Lech II — Grunwald	2:0
Celuloza — Stoczniowiec	1:1
Obra — Zastal	1:1
POGOŃ II — STAL STOCZNIA	0:2

TABELA

1. STAL STOCZNIA	17:3	24—4
2. Zastal	14:6	18—9
3. Mieszko	14:6	14—7
4. Celuloza	11:9	9—6
5. ARKONIA	10:8	13—10
6. Stoczniowiec	10:6	17—11
7. POGOŃ II	10:10	10—10
8. ŚWIT	10:10	9—11
9. Lech II	10:10	8—13
10. Polonia	8:11	11—14
11. FLOTA	8:12	8—11
12. Sparta	6:14	5—14
13. Obra	5:15	8—30
14. Grunwald	2:16	5—14

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ MĘŻCZYZN

Grunwald — Stal	28:24 i 32:26
Gwardia — Anilana	23:18 i 23:20
Śląsk — Pogoń Z.	25:28 i 25:24
Hutnik — Korona	30:24 i 34:25
POGOŃ Sz. — Spójnia	26:27 i 31:27

TABELA

1. Hutnik	19:5	364—321
2. Anilana	13:11	240—229
3. Śląsk	13:11	315—319
4. Gwardia	13:11	262—266
5. Korona	12:12	284—283
6. Pogoń Z.	12:12	245—249
7. POGOŃ SZ.	11:13	316—304
8. Grunwald	11:13	294—292
9. Spójnia	9:15	294—282
10. Stal	7:17	281—310

II LIGA BOKSERSKA

Zawisza — Wisłoka	15:5
Górnik — Gwardia	15:5
Walka — Stal Stocznia	10:8

TABELA

1. Stal Stocznia	78—40
2. Wisłoka	63—57
3. Zawisza	60—58
4. Walka	57—59
5. Górnik	53—67
6. Gwardia	45—75

Komunikat Totalizatora

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Dużym Lotku padły numery:

W I losowaniu:

5, 15, 25, 26, 40, 42 dodat. 30

W II losowaniu

7, 12, 18, 28, 45, 49

Końcówka banderoli: — czterozyfrowa: 7848.

MŚ w koszykówce

Złoto dla Jugosławii

KOSZYKARZE Jugosławii zdobyli złoty medal w mistrzostwach świata w Manili, pokonując w finale po dogrywce obrońców tytułu, zespół ZSRR 82:81 (73:73, 41:41). 30 tys. widzów było świadkami emocjonującego widowiska, godnego finału mistrzostw świata. Jugosłowianie wygrali zasłużenie, gdyż mieli inicjatywę przez całe spotkanie.

Pokrótce

PO 31 partiach szachowego meczu o mistrzostwo świata, rozgrywanego między obrońcą tytułu — Anatolijem Karpowem oraz pretendentem — Wiktorem Korcznojem, wynik jest remisowy 5:5, 31 partia, która została zakończona w piątek, po 76 posunięciach przyniosła zwycięstwo Korcznojowi.

W OTWOCKU odbył się w sobotę międzypaństwowy mecz w podnoszeniu ciężarów Polska — Iran. Spotkanie przyniosło wysokie zwycięstwo reprezentacji Polski 7:3. Nasz zespół wystąpił w rezerwowym składzie — nie startował ani jeden uczestnik ostatnich mistrzostw świata.

W GLIWICACH zakończył się finałowy turniej tenisowy „Grand Prix" Polski. W grze pojedynczej mężczyzn triumfował H. Drzymalski.

W grze pojedynczej pań, Barbara Olsza niespodziewanie przegrała z H. Włochowicz.

W MIEJSCOWOŚCI Minden (RFN) rozegrane zostało pierwsze z trzech towarzyskich spotkań międzypaństwowych w piłce ręcznej kobiet RFN — ZSRR. Zwyciężył zespół mistrzyń olimpijskich — ZSRR 19:15 (11:6).

PEŁNYM sukcesem zakończył się pierwszy etap międzynarodowej wyprawy alpinistycznej na najwyższy szczyt górski naszego globu Mount Everest (8848 m), 14 i 15 bm. szczyt ten osiągnęło sześciu wspinaczy — szlakiem pierwszych zdobywców Everestu przez tzw. Przełęcz Południową. Byli to: H. Hillmaier, H. Engl i J. Mack z RFN, dwóch wspinaczy francuskich P. Mazeaud i J. Afanassief oraz Austriak K. Diemberger.

W ROZEGRANYM w niedzielę w Radomiu eliminacyjnym meczu turnieju UEFA juniorów (gr. 13) między reprezentacjami Polski i Turcji, zwyciężyła drużyna Polski 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Majcher — 2, J. Biernat (Pogoń Szczecin) 1 i M. Pękala — 2.

Z UDZIAŁEM ponad 150 kolarzy rozegrano otwarte mistrzostwa Podbeskidzia — wyścigi szosowe. Wśród seniorów na dystansie 84 km dookoła Wilamowic (3 pętle po 28 km) zwyciężył Adam Jagła.

W WARSZAWIE odbył się wyścig kolarski, wokół Stadionu X-lecia. Wyścig zakończył się zwycięstwem R. Szurkowskiego.

W STANS zakończyły się międzynarodowe zawody gimnastyczne, które wygrała ekipa USA — 560,40 pkt. przed Szwajcarią — 547,80 pkt., Norwegią — 538,30 pkt. i W. Brytanią — 522,80 pkt.

AMERYKANKA Chris Evert wygrała halowy turniej tenisowy w Bloomington. W finale pokonała ona Virginię Wade (W. Bryt.) — 6:7, 6:2, 6:4.

W KUKŁOWCE woj. skierniewickie odbył się XV międzynarodowy, przełajowy wyścig kolarski, poświęcony pamięci partyzanta czechosłowackiego Jerzego Nieszczyńskiego, pseud. „Pepik". Zwyciężył G. Jaroszewski (Żyrardowianka).

W BARCELONIE zakończył się tenisowy turniej „Grand Prix". W finale gry pojedynczej mężczyzn Węgier B. Taroczy zwyciężył niespodziewanie I. Nastase (Rumunia) 1:6, 7:5, 4:6, 6:3, 6:4.

W grze pojedynczej kobiet, triumfowała H. Mandlikova (CSRS), która w finale zwyciężyła S. Simmonds (Włochy) 6:1, 5:7, 6:3.

PIŁKARZE HJK Helsinki zdobyli mistrzostwo Finlandii. Drużyna HJK zdobyła 33 pkt. i wyprzedziła Kuopion Palloseiura — 32 pkt. oraz obrońcę tytułu mistrzowskiego — Haka Valkeakoski — 31 pkt.

W FRENSTACIE został rozegrany międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na igelicie. Czołowe pozycje zajęli Czechosłowacy. Zwyciężył Leo Skoda — 243,9 pkt. (skoki 85,5 i 88 m) przed Janem Tanczoszem — 243,3 pkt. (88 i 87 m).

PODOBNIE jak Wisła Kraków, tak i Zbrojovka Brno przegrała 0:1 swoje spotkanie o mistrzostwo I ligi. Zbrojovka — rywal Wisły w drugiej rundzie Pucharu Europy — uległa w Bratysławie Interowi.

PONAD 200 kierowców polskich oraz klubowe ekipy z CSRS i NRD, wzięły udział w piątej, ostatniej eliminacji samochodowych wyścigowych mistrzostw Polski.

Impreza odbyła się na torze „Kielce" w Miedzianej Górze.

Tytuły mistrzowskie w poszczególnych klasach kolejno wywalczyli: A. Lubiak, Z. Kałuża, A. Polak, M. Bublewicz, M. Damm, J. Szmidt, M. Biernacki.

REKORDOWYM wynikiem zakończyło się spotkanie w koszykówce mężczyzn, w którym zmierzyły się reprezentacje Egiptu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Gospodarze zdeklasowali swoich rywali 202:10, prowadząc do przerwy 92:4.

Szczypiorniści nie wykorzystali szansy

Pogoń remisuje ze Spójnią

PRZEZ dwa dni na parkiecie przy ul. Narutowicza szczypiorniści Pogoni podejmowali kolejnego przeciwnika w rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy — siódemkę Spójni Gdańsk. Występ podopiecznych trenera Z. Jakubika wypadł gorzej niż przed tygodniem w meczach z Grunwaldem Poznań. Tym razem Pogoń zdobyła zaledwie dwa punkty, wygrywając w sobotę 31:27 (14:12) oraz ulegając w rewanżu 27:28 (12:12).

GOSPODARZE przystąpili do tych spotkań w osłabionym składzie, ale również w zespole gdańszczan grało sporo rekonwalescentów. W pierwszym pojedynku miejscowi na dawali ton grze. Były okresy kiedy to szczecinianie prowadzili 7 bramkami. Taki stan rzeczy nie wpływał korzystnie na poczynania gospodarzy, którzy zwalniali grę co wykorzystywali przeciwnicy, zmniejszając różnice bramek. W sumie jednak szczecinianie odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Pojedynek rewanżowy rozpoczął się obiecująco dla gospodarzy, którzy po kilku minutach prowadzili 5:1. Jak się później okazało było to wszystko na co było stać zespół Pogoni. Od tego momentu bowiem inicjatywę przejęła siódemka z Gdańska. Główną bronią gości były szybkie kontrataki kończone zdobyciem goli. Ponadto szczecinianie grali dość niemrawo, popełniając sporo błędów, z których najczęstszymi były niecelne podania. O nie najlepszej dyspozycji Pogoni świadczy choćby to, że trafili bramki nawet w momentach kiedy Spójnia grała w osłabieniu.

A oto zdobywcy bramek — dla Pogoni: Malesza 10 i 7, Mańkowski 5 i 5, Iwaszczuk 3 i 1, K. Cieśla 4 i 2, P. Cieśla 2 i 4, Jagiełło 3 i 1, Szymański 4 i 0, Zubowicz — i 2.

Dla Spójni: Piotr Cieśla 6 i 5, Kuczyński —, 10, Ciesielski 0 i 6, Gruszkiewicz 4 i 4, Zieliński 5 i —, Ramczykowski 5 i 0, Bilski 2 i 2, Paweł Cieśla 4 i —, Krasiński 1 i —.

(jk)

Boks

Pierwsza porażka Stali Stocznia

NIEPOKONANA dotychczas w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi, drużyna Stali Stoczni, poniosła pierwszą porażkę. W meczu inaugurującym II rundę pojedynków, lider tabeli uległ w wyjazdowym meczu w Zabrzu z tamtejszą Walką 8:10. W pozostałych spotkaniach drugiej grupy Zawisza Bydgoszcz pokonał Wisłokę Dębica 15:5, a Górnik Sosnowiec zwyciężył Gwardię Koszalin 15:5. Mimo porażki stoczniowcy znajdują się nadal na czele tabeli.

II liga koszykówki kobiet

Tylko jedno zwycięstwo

NIE wiedzie się koszykarkom Ogniwa. Przedwczoraj uległy zawodniczkom ROW Rybnik 53:55 (26:21) a wczoraj przegrały 57:77 (32:52).

W sobotnim spotkaniu szczecinianki nawiązały równorzędną walkę z rybniczankami, wczoraj natomiast zabrakło im sił i przegrały wysoko. Drugim mankamentem była niecelność rzutów. Zabrakło także szybkości. Spośród zawodniczek Ogniwa najsłabiej spisały się Hołyst i Syryca. Na słowa uznania zasłużyła Czarnecka zdobywczyni w dwóch meczach 35 pkt. A w zespole ROW-u Kuboń i Studik, która dla swojego zespołu zdobyła najwięcej punktów.

Lepiej spisały się koszykarki Czarnych, które grając na wyjeździe ze Szprotavią wywalczyły w sobotnim meczu zwycięstwo 67:62 (47:37). W niedzielę, niestety, Czarne przegrały 59:61 (30:29). Najlepszymi snajperkami okazały się: Wolska, Węckowicz i Sokolnicka.

Za tydzień Ogniwo rozegra mecz ze Śleżą we Wrocławiu, a Czarne podejmować będą AZS Toruń. **(BT)**

Na planszy WDS

Ogólnopolski turniej juniorów — zakończony

W SZCZECINIE zakończył się międzypaństwowy mecz juniorów w szermierce Polska — Węgry oraz ogólnopolski turniej juniorów rozgrywany z udziałem zawodników węgierskich.

W niedzielę, w meczu floretu mężczyzn Polska pokonała Węgry 11:5.

SZPADA POLSKA — WĘGRY 9:7

Rozegrano także mecz w szpadzie pomiędzy drugimi reprezentacjami Polski i Węgier, zakończony sukcesem naszych rezerw 8:7.

W turnieju floretowym kobiet zwyciężyła Zsuzsa Szocs (Węgry) — 5 zw., przed Iwoną Orzechowską (Pałac Młodzieży Katowice) — 4 zw. i Danutą Kowalczyk (AZS Wrocław — 2 zw.

Szoczikas prowadzi szkołę boksu

SŁYNNY przed laty radziecki pięściarz wagi ciężkiej Algirdas Szoczikas, dwukrotny mistrz Europy i sześciokrotny mistrz ZSRR, jest dziś pracownikiem naukowym Instytutu Kultury Fizycznej w Kownie oraz prowadzi szkołę boksu w tym mieście.

Sukcesy Szoczikasa przypadają na najświetniejszy okres polskiego boksu. Doskonale też pamięta on metody pracy znakomitego polskiego trenera słynnego „Papy" Stamma. Dziś Szoczikas przyznaje, że w swej pracy wykorzystuje wiele doświadczeń polskiego szkoleniowca. Ze szkoły Szoczikasa wyszło już wielu doskonałych pięściarzy. Należy do nich przede wszystkim wicemistrz olimpijski Jonas Cepulis, mistrz ZSRR i mistrz Europy Juozas Juociavicius oraz mistrzowie ZSRR: Zurza, Binglijalis, Baltrimaviejus i in

Znakomity litewski szkoleniowiec przygotowuje też kilka niespodzianek na Olimpiadę w Moskwie w 1980 r. Największe nadzieje wiąże z młodzieżowymi mistrzami ZSRR: Nikołajem Jerofijewem oraz Jonasem Sihavicjusem.

PONIEDZIAŁEK, 16 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Florentyny, Ambrożego

JUTRO: Wiktora, Małgorzaty

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. do 14 st. Wiatry południowo-zachodnie, umiarkowane i dość silne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1016 hPa (762 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Słodka Irma" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Amarcord" g. 13.30, 15.45, 20.15 — wł. — l. 18; wtorek: „Lokator" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.45 — fr. — l. 18; DRUŻBA (tel. 356-05) „Straceńcy" g. 15.30, 18, 20.15 — USA — l. 18 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-03) Przegląd filmów brytyjskich „Wiek niewinności" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — l. 15; wtorek: „Wrzask" g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21 — l. 15; BAŁTYK (tel. 733-35) „Rollercoaster" g. 15.30, 17.45 — USA — l. 15 — panoramiczny; „Nieuchwytny morderca" g. 20 — fr. — panoram. — l. 18 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Przybądź do Doliny Winorośli" g. 9, 11.15 — radz. l. 12; „We władzy ojca" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. — l. 18 (poniedziałek i wtorek); BOLONIA (tel. 221-834) „Siedem nocy w Japonii" g. 15.30, 17.30, 19.45 — ang. — l. 12 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Tropiciele" g. 17; „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 15, 18, 20 — pol. — panoram.; „Człowiek klanu" g. 22 — USA — l. 18; wtorek: „Charlie Brown i jego kompania" g. 10, 17.30, 13 — USA; „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 15, 18, 20 — cz. 1; „Człowiek klanu" g. 22; MARS — „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 16; „Taksówkarz" g. 18, 20.15 — USA — l. 18; PROMIEŃ — „King Kong" g. 16, 18.30 — USA — l. 15 — panoram.; ZAMEK — „Udręka" g. 18 — hiszp. — l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Akwarele" g. 17.30 — pol. — l. 15; „Barrocco" g. 19.30 — fr. — l. 18 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Wyspa skarbów" g. 17 — fr. — l. 12; „Trzy kobiety" g. 19 — USA — l. 18 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „King Kong" g. 16.30, 19 — USA — l. 12 — panoram.; BAJKA (Police) „King Kong" g. 17, 19.30; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Niewinne" g. 19 — wł. — l. 18 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) „Powodzenia stary" g. 17, 19 — fr. — l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Fałszywy król" g. 18 — ang. — l. 15; GRYF (Gryfino) „Pasja" pol. l. 12; INA (Stargard) „Hallo Szpicbródka" pol. l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Unii Lubelskiej + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN N/ODRĄ 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 od g. 7 do 21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — nauki polityczne. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Dzień dobry, tu telewizja (kolor). 16.30 Obiektyw. 16.50 Zwierzyniec. 17.30 Z frontowych dróg — „Westerplatte" film fab. 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Teatr TV „Pojedynek" (kolor). 22.45 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie.

DZIEŃ BELGIJSKI W TVP

17.05 „Flandria z lotu ptaka" (kolor). 17.35 Rep. filmowy „Jef, czyli czas ujarzmiony". 18.05 Tkaniny Rubensa (kolor). 18.40 Śpiewa Pierre Rapsat (kolor). 19.10 Kronika, dziennik (kolor). 20.30 Film „Coralie" (kolor). 21.35 Program rozrywkowy „Annie Cordy" (kolor). 22.10 Widowisko baletowe „Aqua alta" (kolor).

WTOREK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 11.05 J. polski dla klas III lic. „Wesele" St. Wyspiańskiego. 11.50 Film TVP „Lalka" (kolor). 13.25 i 14 TTR. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Dzień dobry, tu TV (kolor). 16.30 Obiektyw. 16.50 Studio TV Młodych (kolor). 17.35 Klub Dobrej Roboty. 17.55 Sonda (kolor). 18.25 „Raj zwierząt" (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 „Bliski i nędze życia kurtyzany". 21.35 Wszystko za wszystko (kolor). 22.35 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16.30 J. angielski. 17 J. niemiecki. 17.30 Dla dzieci „O królu Kalasantym, Hanusi i zaczarowanym królewiczu". 18 Studio Sport (kolor). 19.30 Młodzieżowy magazyn techniczny „Lider" (kolor). 19.10 Kronika. 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 Wtorek melomana (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 Animowana humoreska „Film, film, film" (kolor). 22 Film ang. „Magiczna skrzynka" (kolor).

RADIO

PROGRAM I
(na fali 230 m i 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Polskie Zespoły Jazzowe. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Z dziejów polskiej muzyki wojskowej. 20.35 Melodie lat 70. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Opola.

PROGRAM II
(na fali 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30 23.30. 14.25 Muzyka Pietra Locatellego. 15.00 Festiwal pianistyki polskiej w Słupsku. 15.30 „Błękitna sztafeta". 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Recital skrzypcowy z nagrań Dawida Ojstracha. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza — Zbigniewa Flisowskiego. 18.00 „Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Recital z chopinowskich nagrań W. Małcużyńskiego. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty". 21.40 Muzyka Elżbietańskiej Anglii. 22.00 „Jak zostać żurnalistą radiowym". 23.00 „Kroki we mgle". 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65.96 MHz)

16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kwiaty przy mundurze. 19.35 Opera tygodnia „Jakobin". 19.50 „Dzień Szakala". 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 21.40 Brazylijana na głosy i instrumenty. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.10 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Liryki Federica Garcii Lorki. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

17.00 Muzyczne rozmaitości. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny — wąszawski. 21.50 Józef Haydn — II koncert smyczkowy C-dur op. 50. 22.15 „Kraj z trzech połówek złożony". 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Pieśni Gabriela Faure.

Kronika wypadków

SOBOTA. Około godz. 13.50 na terenie Portu Centralnego uległ wypadkowi manewrowy PKP, 40-letni Józef M., któremu zderzaki wagonów zmiażdżyły lewą rękę, na wysokości łokcia. Rannego odwieziono do szpitala na Pomorzanach.

O GODZ. 9.15 na pl. Zwycięstwa „Wartburg" MA 9737 potrącił na przejściu dla pieszych Monikę B., którą odwieziono do szpitala. Przeciwko kierowcy Stanisławowi M. toczy się dochodzenie. Dwie godziny później u zbiegu ulic Traugutta i Przybyszewskiego, motocykl MS 5589 wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z „Warszawą". Motocyklista Mieczysław B. po kuracji szpitalnej stanie przed kolegium. O godz. 19.20 na ul. Pyrzyckiej jadący najprawdopodobniej z nadmierną szybkością motocykl nr rej. MT 4328 pokonując zakręt zjechał z jezdni, wpadł na ogrodzenie i wywrócił się. Kierowca, 27-letni Marian W. poniósł śmierć na miejscu. Milicja drogowa prosi świadków tego wydarzenia o zgłoszenie się w KM MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. 15, tel. 307-345 w godz. 8—16.

W Brzeski gm. Pyrzyce wpadł pod motocykl trzej pijani mężczyźni, którzy niespodziewanie weszli na jezdnię. Dwu odwieziono do szpitala, trzeciego opatrzył lekarz pogotowia.

NIEDZIELA. Krótko po północy w miejscowości Łaski gm. Wolin rozbił się na zakręcie o drzewo samochód „Fiat" SZR 9234, prowadzony przez 26-letniego Henryka S. z Międzyzdrojów. Przyczyną kraksy był nietrzeźwy stan kierowcy i nadmierna szybkość. Ciężkich obrażeń doznało czworo pasażerów „Fiata".

OKOŁO godz. 16 patrol MO zatrzymał mieszkańca ul. Bogusława, 34-letniego Waldemara S., który po pijanemu na ul. Okutnickiej kopnął kobietę. Waldemar S. stanie w trybie przyspieszonym przed sądem.

W BROWARZE przy ul. Chmielewskiego zapaliła się otulina zbiornika z dwutlenkiem węgla. Pożar powstał wskutek samozapłonu. Strażacy szybko opanowali sytuację. **(ap)**

NAUKA

MGR fizyki udziela korepetycji, przygotowuje do matur i egzaminów wstępnych, tel. 768-81 — po 18. 17717-G

MGR inż. udziela korepetycji: matematyka, fizyka, tel. 465-41. 17594-G

DO szlifowania cylindrów i wałów korbowych przyjmę uczniów. Lubelska 20 obok CPN Gumieńce. 17877-G

UCZNIA — uczennicę lub przyuczonego do zawodu zatrudnię. Zakład Krawiecki, ul. Asnyka 9 tel. domowy 233-558.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" poleca usługi, organizuje spotkania zapoznawcze w lokalu. Szczecin, ul. Leszczyńskiego 56, godz. 9—17, tel. 764-41. 26-K

BIURO Matrymonialne „Rodzina" poleca swoje usługi. Szczecin, ul. Rosenbergów 110, telefon 765-70. 17631-G

INŻ. — obywatel RFN zamieszkały w Genewie tel. 23-13-92. 18011-G

MATRYMONIALNE Biuro Matrymonialne „Westa" poleca usługi, organizuje spotkania zapoznawcze w lokalu. Szczecin, ul. Leszczyńskiego 56, godz. 9—17, tel. 764-41. 26-K

Matrymonialne „Rodzina" poleca swoje usługi. Szczecin, ul. Rosenbergów 110, telefon 765-70. 2760-G

dający kilkoro języków — pragnie poznać studentkę akademii me- dycznej, dobrej prezencji w celu matrymonialnym. Oferty ze zdjęciem (do zwrotu) Biuro Ogłoszeń Szczecin 15702.

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Błyskawicznie we wszystkich prześlemy krajowe adresy. 13-P

SPRZEDAŻ

WARSZAWĘ sprzedam, Królowej Jadwigi 44/6.

FUTRO z karakułów cieniowanych sprzedam. tel. 23-13-92. 18011-G

NOWY kożuch damski Pomorzany — Frysztacka 10/1, tel. 613-732 po 16. 18468-G

ZESTAW „Wisła" oraz meble sprzedam. Tel. 390-36. 18492-G

PRACA

SOLIDNE sprzątanie mieszkań, lokali, wykonują studentki, telefon 898-51 (20—22). 17452-G

DOCHODZĄCA do 3-letniego dziecka potrzebna na 4 godziny przed południem. tel. 730-93. 18571-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne 8—17, tel. 356-96 TV czarno-biała, tel. 359-55 TV kolorowa. Gwarancja 6 miesięcy. 3374-K

TELEWIZYJNE pogotowie Jakimowicz, telefon 386-27. 17652-G

POGOTOWIE TV color, tel. 23-24-96. 16384-G

TELEWIZYJNE pogotowie tel. 459-59. 15151-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, telefon 820-145. 15837-G

ANTENY instaluję, tel. 61-39-86. 17329-G

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. telefon 445-38. 16824-G

NAPRAWA pralek automatycznych tel. 23-11-51. 17783-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 435-58. 17400-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie parkietu — Kowalczyk, 5 Lipca 11d/2, tel. 22-58-20. 16979-G

11 WRZEŚNIA zaginął piesek biały, długowłosy, przednie łapki krzywe. Wiadomość za wynagrodzeniem od godz. 16 — Traugutta 7, tel. 720-71. 18766-G

PRZYBŁĄKAŁ się rudy piesek. Wiadomość — Dembowskiego 25/14. 18825-G

PRZEPISUJĘ na maszynie, tel. 82-09-27. 18201-G

MAGIEL elektryczny — punkt przyjęć, prasowanie bielizny, firan i zasłon — Żelechowo, ul. Żabia 16, czynny codziennie 16—19. 17936-G

ZESPÓŁ na wesela — Piastów 9/15. 16725-G

EKSPRESOWO cyklinujemy, lakierujemy, tel. 22-88-70. 18144-G

INSTALOWANIE anten, tel. 27-166. 15406-G

REGULATORY napięcia do telewizorów, prostowniki do ładowania akumulatorów, transformatory — poleca Spółdzielnia Rzemieślnicza „Budometal" Sklep Detaliczny Szczecin, ul. Królowej Jadwigi 4. 3531-K

LOKALE

2-POKOJOWE mieszkanie w Stargardzie, nowe budownictwo zamienię na podobne w Gorzowie Wlkp. Wiadomość: Stargard tel. 50-88 po 16. 18252-G

UCZENNICA poszukuje pokoju tel. 22-13-35. 18273-G

WYNAJMĘ pokój jednoosobowy, umeblowany (Żelechowo), ul. Działkowa 1a. 18275-G

M-1 lub M-2 na okres roku poszukuję, tel. 780-25. 18276-G

MIESZKANIE 2-pokojowe 62 m kw. z wygodami, c.o., telefon zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty 18278 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

WŁASNOŚCIOWE M-3, 39 m kw. jednopokojowe, nowe budownictwo zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty 18282 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju na umowę z przedsiębiorstwem. Oferty 18283 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

WYNAJMĘ pokój 2 paniom lub małżeństwu. Dąbie, ul. Elbląska 13. 18310-G

3 POKOJE c.o., etażowe zamienię na mniejsze w nowym budownictwie. Oferty 18330 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie jedno lub dwupokojowe tel. 464-38. 18344-G

POLICE — Rynek M-2 nowe budownictwo, piece zamienię na większe z wygodami w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia, tel. 23-94-38. 18045-G

M-5 czteropokojowe na osiedlu „Słoneczne" zamienię na równorzędne lub M-4 trzypokojowe w Szczecinie. Najchętniej w rejonie Pomorzany — Gumieńce, tel. 888-04. 18248-G

ŚWINOUJŚCIE — kwaterunkowe, nowe budownictwo, 46 m kw. zamienię na podobne lub spółdzielcze w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty: 18105 — Biuro Ogłoszeń Szczecin.

MIESZKANIE trzypokojowe, c. o., łazienka zamienię na dwa niezależne mieszkania. Warunki do uzgodnienia, tel. 231-885. 17363-G

KOMFORTOWE mieszkanie z ogródkiem w Słupsku — sprzedam. W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie w Szczecinie. Zgłoszenia: telefon 228-862. 18335-G

WYNAJMĘ pokój starszej pani za opiekę nad inwalidą, tel. 862-05. 18716-G

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, parter, śródmieście — pilnie kupię. Szczecin 3, skrytka pocztowa 27. 18354-G

ODNAJMĘ pokój nieumeblowany, tel. 770-47. 18355-G

ZGUBY

27 WRZEŚNIA na trasie ulic Małopolska — pl. Żołnierza, al. Wyzwolenia zgubiono zegarek damski. Wiadomość: Małopolska 58/5. 18778-F

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi z parafii Jasienica i wszystkim, którzy okazali nam pomoc, współczucie w ciężkich i bolesnych chwilach oraz wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku

Wacława Krykowskiego

serdecznie dziękuje

ŻONA Z RODZINĄ.

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP w Szczecinie

organizuje

5-MIESIĘCZNY KURS

przygotowujący do zawodu

◇ OPERATOR URZĄDZEŃ **przygotowania danych**

Po zakończeniu nauki możliwość zatrudnienia w stacjach maszyn liczącoanalitycznych oraz ośrodkach obliczeniowych.

ZGŁOSZENIA kandydatów (po wykształceniu podstawowym, zawodowym lub średnim ogólnym) przyjmuje **sekretariat WUR ZSMP — ul. Roosevelta 1, tel. 459-35 lub 432-61 wew. 111.**

3742-K

PRZETARG

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ

w Gryfinie, ul. Bol. Chrobrego 35

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie elewacji budynku 5-kondygnacyjnego w Gryfinie, ul. Bohaterów Stalingradu 2/4.

Wartość robót 320 000 zł. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wszelkich informacji o szczegółowym zakresie robót udziela dział administracyjno-ekonomiczny ZOZ Gryfino, ul. Bol. Chrobrego 35, tel. 20-84, względnie 29-63.

W wyżej wymienionym dziale znajduje się dokumentacja do wglądu. **Oferty należy składać do 31 października br. Otwarcie ofert odbędzie się 3 listopada br. o godz. 10 w dziale administracyjno-ekonomicznym.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 3740-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA. 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 9 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83) dział miejski: 462-35 dział morski: 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami: 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (po godz 6) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej: — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw. ul Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne A-9

„Kurierem" z budowy Trasy Zamkowej

Jak dotąd — bez „poślizgów"

HAŁDY piachu przy nabrzeżach, ogromne kafary, niewielkie barki kursujące od brzegu do brzegu i potężne, metalowe bale po prawej stronie Odry — oto krajobraz budowy Trasy Zamkowej. Ogromna to i niezwykle trudna inwestycja. Jej efektem będzie jednak nowoczesny wjazd i wyjazd z miasta, przestronny i wygodny most, piękne, wysoko nad miastem położone estakady, podziemne przejścia i ruchome schody.

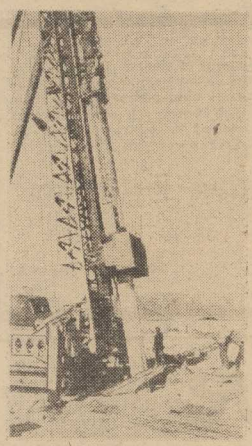

KAFAR wbija grube, żelbetowe pale pod fundamenty podpory podtrzymującej estakadę.

* * *

W TYM miejscu pale już wbito w ziemię, trzeba tylko usunąć odkryte przez koparkę stare fundamenty.

Zdjęcia: Zbigniew Jodkowski

NA RAZIE od kilku miesięcy nie opodal Mostu Długiego prowadzone są roboty kafarowe i fundamentowe — najbardziej pracochłonne, niewdzięczne, najmniej widoczne.

— TYLKO po prawej stronie rzeki przy Bulwarze Gdyńskim — mówi majster budowy Stefan Wieczorek — trzeba będzie wbić 597 ton stalowych ścianek larsenowskich, umacniających brzeg. Na razie wykonano niewiele ponad połowę tego niezwykle żmudnego zadania. Łącznie spocznie w nurtach Odry grubo ponad 1000 ton umocnień larsenowskich, wbitych w dno na głębokość 17 m poniżej lustra wody.

Budowa Trasy trwa na terenie, gdzie niegdyś znajdował się most. Przy wykopach pod fundamenty budowlani natrafiają na nie zinwentaryzowane części dawnych podpór. To trochę przeszkadza, choć w projekcie uwzględniono m.in. wykorzystanie starego przyczółka mostu.

Trzeba było przestawić biegnące do portu tory gdyż ograniczały pole manewru dla dźwigu i kafaru. Trzeba było także wyciąć dawne, skruszałe pale pod fundamenty podpory podtrzymującej estakadę, bo nowe, z żelazobetonu, dają większą gwarancję wytrzymałościową.

Prace przy wznoszeniu Trasy Zamkowej przebiegają zgodnie z pierwotnie ustalonymi harmonogramami. Inwestor — Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina — stara się, by „poślizgi" ograniczyć do minimum, a najlepiej w ogóle je wyeliminować.

— Na razie — twierdzi dyr. T. Zieliński — nie ma kłopotów ze sprzętem, materiałami oraz robotnikami rzadkich specjalności. Na ogólną roczną wartość 125 mln przerobu — wykonano dotychczas 115 mln. Wszyscy wykonawcy twierdzą, iż bez trudu uporają się z zadeklarowanymi zamierzeniami.

WSZYSTKO zatem wskazuje na to, że ten rok budowy zakończy się dla nowej trasy optymistycznie. I fakt ten cieszy chyba wszystkich mieszkańców miasta, którzy na nową przeprawę mostową czekają z niecierpliwością. Jest to przecież jedyne „lekarstwo" na zlikwidowanie ciągłych „korków" przed steranym Mostem Długim. **(wys)**

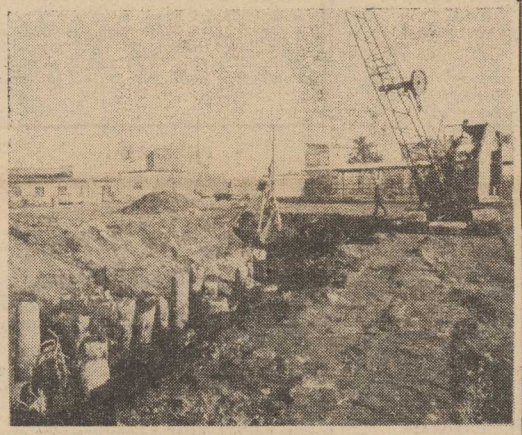

Dziś dyżur MKKS

DZIŚ w godzinach od 16 do 18 w gmachu Urzędu Miejskiego, pokój 169, (tel. 22-00-89) dyżurują członkowie Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej.

Nominacje oficerów rezerwy

W SOBOTĘ odbyła się uroczystość nadania pierwszych i kolejnych stopni oficerskich żołnierzom rezerwy. W uroczystości udział wzięli: gen. bryg. Józef Kolasa — zastępca dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego, płk mgr Tadeusz Jabłoński — szef Sztabu Wojewódzkiego, wiceprezydent Szczecina Krzysztof Żórawski oraz płk Andrzej Wróbel — komendant Rejonowej Komendy Uzupełnień.

Na mocy uchwały Rady Państwa, grupa chorążych otrzymała nominacje na stopień podporucznika. Rozkazem ministra obrony narodowej oficerowie rezerwy otrzymali stopnie: podpułkownika, majora, kapitana i porucznika.

Wśród otrzymujących nominacje na stopień oficerski znalazły się również kobiety. Trzy zdobyły gwiazdki porucznika, zaś jedna — podporucznika.

W sobotni wieczór na Wielkiej

O krok od tragedii

DOPIERO po istnej kampanii prasowej dokonano pod koniec ub. tygodnia **elementarnych zabezpieczeń** w miejscu budowanej obecnie kładki nad ul. Wielką („problemem" było m. in. wymalowanie linii na jezdni wytyczających nowe przejścia). Poczynione kroki w dalszym ciągu nie gwarantują jednak tu pieszym należytego bezpieczeństwa, o czym mogliśmy się dobitnie przekonać na własne oczy.

SOBOTA, godz. 17.25. Jadący z dużą prędkością w dół Wielkiej Fiat 125 — taxi zatrzymuje się w ostatniej chwili przed nowo wyznaczonym przejściem, aby przepuścić dwóch przechodniów. Jest to zatrzymanie w pewnym sensie wymuszone, ale przechodni tych przepuścił już kierowca stojący na prawym pasie, a więc wszystkie pojazdy muszą w tej sytuacji obowiązkowo zatrzymać się przed przejściem. Taxi czyni to z największym trudem i... w chwilę później otrzymuje potężne uderzenie z tyłu. To jadący ze znacznie większą szybkością niż obowiązujące tu obecnie 30 km autobus wpada na Fiata, demoluje mu bagażnik i wyrzuca niczym pocisk z katapulty na odległość kilkunastu metrów. Na szczęście na przejściu nie ma w tym momencie ludzi!

PRZYKŁAD ten świadczy nie tyle o więcej niż niefrasobliwym stosunku niektórych kierowców do podstawowych zaleceń i nakazów Kodeksu Drogowego (zachowanie szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych), ale także wskazuje na występujące jeszcze braki w zabezpieczeniu rejonu wspomnianej przebudowy.

Oto jedyny znak ograniczenia szybkości (30 km) umieszczono niezbyt fortunnie — jest on dla zasłoniętych pojazdów na drugim pasie w ogóle niewidoczny. Czy nie należałoby go powtórzyć? A także wzmocnić efekt ostrzegania kierowców (także jadących z dołu) poprzez założenie znaków „Inne niebezpieczeństwo" czy „Roboty na drodze", lub nawet zainstalowanie pulsującego żółtego światła. Zaręczamy, iż koszty to znacznie mniejsze niż te jakie przyszłoby płacić, nie tylko w złotówkach, gdyby do szło tu do poważniejszego wypadku. A, jak widać z powyższego przykładu, wisi on tu dosłownie na włosku... **(ms)**

Kurs esperanto

POLSKI Związek Esperantystów oddział w Szczecinie organizuje od początku listopada 3-miesięczny kurs międzynarodowego języka esperanto. Zapisy przyjmowane są w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka 5, w każdą środę w godz. 18—20. Dodatkowe informacje — tel. 22-49-57 lub 23-07-24.

Jesienne fiołki

FIOŁKI kojarzą się z reguły z wiosną. Są to kwiaty rozkwitające w kwietniu — maju. Jednakże okazuje się, iż kwitną także jesienią. Ostatnio uliczne kwiaciarki sprzedają bukieciki pachnących fiołków, zerwanych wprost z ogródka. Taki wiosenny akcent jesienią cieszy szczególnie. **(su)**

Aby dzieciom było ciepło...

W SPECJALISTYCZNYM sklepie „Świat Dziecka" pojawiła się wreszcie w sporym wyborze ciepła bielizna dla najmłodszych. Placówka dysponuje sporym wachlarzem rozmiarów (choć nie wszystkimi: brak ocieplanych podkoszulków i kalesonów dla 2—4-latków). O zapotrzebowaniu szczecinian na tego typu artykuły świadczy szybkość z jaką znikają one z półek sklepowych. Mamy nadzieję, że jest to dopiero początek zaopatrywania przez handel naszych milusińskich w ciepłą bieliznę. A nie cała dostawa przewidziana w tym sezonie. **(su)**

Zgubiono-znaleziono

W SKLEPIE mięsnym nr 312 przy al. Wojska Polskiego 134 pozostawiono damską torebkę z zawartością. Zguba jest do odebrania u kierownika sklepu.

2 BM. znaleziono pęk kluczy z przyczepioną tabliczką z napisem „DZIAŁ GOSPODARCZY". Wiadomość tel. 8116-16.

PRZYBŁĄKAŁA się szara wilczyca. Odebrać al Wojska Polskiego 48/6.

29 WRZEŚNIA przybłąkał się pies jasnobeżowy. Odebrać al. Mariana Buczka 39/9.

PRZYBŁĄKAŁ się pies seter. Odebrać ul. Traugutta 102 po godz. 15.

Psy spacerują samopas

I ZNÓW, jak co roku, nastała pora psich godów. Czworonogi czułymi stadami biegają po mieście, figlują na placach i skwerach. Nie są to psy bezdomne — obroże (nie kiedy dość drogie) świadczą, że każdy z nich ma swego pana. Ci ostatni są jednak często zbyt leniwi by towarzyszyć psu na spacerze. Najwygodniej otworzyć drzwi i puścić zwierzę samopas.

Tę beztroskę trzeba jakoś ukrócić. Posiadanie psa w dużym mieście narzuca pewne rygory, których przestrzegać muszą wszyscy. **(ław)**

Czy minęła już złota jesień?

NIEDZIELA pod znakiem spacerów

NIC nie zapowiadało, że piękna, słoneczna pogoda, którą mieliśmy w sobotę pryśnie jak mydlana bańka. Szczecinianie snuli plany na niedzielę — w grę wchodziły przede wszystkim wypady za miasto. Przecież w sobotnie popołudnie temperatura w słońcu sięgała 22 st. C! Niestety, niedzielny ranek wszystkich rozczarował: było pochmurno, dużo zimniej i deszcz wisiał w powietrzu. Stacja Meteorologiczna w Dąbiu odnotowała w tym dniu maksymalną temperaturę 12 st. C. Aura znów przypomniała o prawach kapryśnej jesieni.

NAJBARDZIEJ chyba tłoczno było na ul. Ku Słońcu. Tu zjeżdżali szczecinianie, by przed 1 listopada uporządkować mogiły swych najbliższych. Wielu właścicieli „czterech kółek" ustawiło swe pojazdy nieprawidłowo, tarasując ruch przy ul. Karola Miarki bądź zajmując ścieżki rowerowe — posypały się więc liczne mandaty.

Wielu wybrało się również na ostatnie chyba w tym roku grzybobranie. Plony były różne. Pani Zdzisława Gawroń np. uzbierała tylko pół kosza podgrzybków i kożlaków, bo — jak twierdzi — niefortunnie wybrała „przeczesane" przez grzybiarzy miejsce koło Goleniowa. Ale inni także mieli kwaśne miny i w godzinach popołudniowych można było spotkać ludzi z wielkimi koszami lub wiadrami, w których grzyby ledwie przykrywały dno. Widać — przyroda szykuje się powoli do zimowego snu.

Głównym punktem niedzielnego programu dnia były niewątpliwie spacery. Parki: Kasprowicza i Żeromskiego roiły się od dorosłych i dzieci. Rodzice mogli w tym czasie podzielić się wrażeniami z oglądanego w sobotę głośnego, angielskiego filmu pt. „Prywatna wojna Murphy'ego", miłusińscy zaś porównać, komu udało się znaleźć ładniejsze barwą opadłe z drzew liście.

Dały o sobie znać popularne imieniny: Jadwigi i Teresy. Kwiaciarnie pracowały na ostatnich obrotach. Potężna fala klientów, która przewinęła się w ostatnich dniach z okazji imienin Edwarda, Dnia Nauczyciela i jubileuszu Wojska Polskiego — nadwerężyła siły sprzedawczyń oraz zapasy gerberów i róż. Wczoraj królowały więc chryzantemy i goździki. Tylko uliczne przekupki oferowały bukiety astrów. Wieczorem Komenda Miejska MO odnotowała kilkanaście wyjazdów do domów, gdzie nazbyt hałaśliwie ucztowano przy imieninowym stole. **(wys)**

Gapowicze z konieczności

W WIĘKSZOŚCI szczecińskich tramwajów przynajmniej jeden kasownik biletów jest nieczynny. Pozostałe przeważnie wybijają numerki zbyt słabo, lub roznaszują cyfry. Tak skasowane bilety budzą wątpliwości kontrolerów WPKM.

Ponadto w godzinach szczytu, kiedy tramwaje są przepełnione, wystarczy jeden nieczynny kasownik, aby wozem jechali gapowicze z konieczności. W tłoku trudno się dostać na drugi koniec pojazdu do działającego urządzenia wybijającego numery na biletach.

WPKM powinno jak najoredzej naprawić uszkodzone kasowniki, nie tylko zresztą ku wygodzie pasażerów, ale także we własnym interesie, bowiem gapowicze z konieczności chętnie przecież zapłaciliby przedsiębiorstwu za przewóz, gdyby tylko mieli możliwość. **(su)**

Uwaga filateliści!

NA IX Seminarium Grupy Roboczej ds. Ochrony Atmosfery Europejskiej Komisji Gospodarczej (ONZ), która odbywa się w Zamku Książąt Pomorskich w dniach od 16 do 20 bm., czynny jest punkt pocztowy, stemplujący korespondencję okolicznościowym datownikiem.

Nowe ceny warzyw i owoców

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Szczecinie ustaliła nowe ceny owoców i warzyw, obowiązujące w Szczecinie od dziś: ziemniaki jadalne kg 3.50 zł, gruszki odm. jesiennych 22 zł., gruszki odm. pozostałych 15 zł., jabłka I gat. 16 zł., jabłka II gat. 13 zł., jabłka III gat 9 zł., śliwki wielkoowocowe oraz odmiany 16 zł., śliwki odmian pozostałych oraz węgierka zwykła 13 zł., winogrona wielkoowocowe 30 zł., winogrona drobnoowocowe 26 zł., granaty 40 zł., orzechy włoskie 65 zł., orzechy laskowe 75 zł., buraki obcinane 4.20 zł., cebula obcinana 10 zł., chrzan ogrodowy 35 zł., II wybór 21 zł., czosenk 60 zł, kalafiory szt. zależnie od wielkości 9, 11 i 15 zł., kapusta biała kg 3.20 zł., kapusta włoska i czerwona 5 zł., brukselka 18 zł., marchew obcinana 4.50 zł., pomidory gruntowe 26 i 15 zł., pomidory szklarniowe 56 i 35 zł., pomidory importowane 50 zł., ogórki szklarniowe 35 i 24 zł., papryka zielona i żółta 18 zł. papryka czerwona 22 zł. pietruszka z nacią 4.50 zł. pietruszka obcinana 10.50 zł. pory 11 zł., selery z nacią 6 zł., selery obcinane 13 zł. skorzonera kg 20 zł., włoszczyzna peczek 0.5 kg 6.50 zł., kapusta kiszona kg 8 zł., ogórki kwaszone kg 24 zł., pieczarki 68 zł., II wybór 53 zł.

Notatnik szczeciński

◆ KOMITET Obwodowy nr 35 zaprasza emerytów na koncert z okazji 35 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, który odbędzie się w Technikum Mechaniczno-Energetycznym przy ul. Racibora 61 dziś o godz. 17.

◆ JUTRO w czytelni Pałacu Młodzieży odbędzie się spotkanie z pułk. Janem Bogutynem oraz konkurs z historii LWP dla młodzieży szkolnej.

◆ KLUB „Bon-Ton" ogłasza zapisy na kurs języka niemieckiego I i II stopnia oraz przyjmuje jeszcze zgłoszenia na siatkówkę i kometkę rekreacyjną dla pań i panów. Bliższych informacji udziela klub przy al. Wyzwolenia 85, tel. 23-27-31.

◆ KLUB „Pocztylion", ul. Dworcowa 20, zaprasza do bezpłatnej poradni prawnej, czynnej w każdy poniedziałek w godz. od 16 do 19.30. Prawnik udziela porad również telefonicznie — nr 386-06.